

Piłkarze Widzewa zagrają z kadrą Polski?
Stawką tej gry będzie awans na mundial **str. 16**



FOT. GRZEGORZ GAŁASINSKI

Robotniczy protest w Krakowie w listopadzie 1923 roku zakończył się krwawym starciem z wojskiem. Zginęło kilkunastu robotników i tyluż żołnierzy **STR. 9-11**

POD
PARAGRAFEM

Dziennik ŁÓDZKI

Czwartek,
20.11.2025

Wydanie A B C D
Nr 269 (27136)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

JEDNĄ Z PRZYCZYN SĄ RYZYKOWNE KONTAKTY SEKSUALNE

Gwałtowny wzrost liczby zakażeń żółtaczką w Łodzi

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Zdrowie

Już 64 osoby zakażyły się i zachorowały w Łódzkiem na wirusowe zapalenie wątroby typu A. Rok wcześniej - 5 osób. Ten niema 13-krotny wzrost zakażeń w Łódzkiem to efekt braku szczepień i ryzykownych kontaktów seksualnych. Zakażeń jest więcej w całej Polsce - w tym roku zgłoszono już 731 zakażeń podczas gdy rok wcześniej 267.

WZW A, czyli wirusowe zapalenie wątroby typu A, zwane też potocznie żółtaczką pokarmową lub chorobą brudnych rąk, jest wywołane przez wirusa HAV. Do zakażenia najczęściej dochodzi przez bliski kontakt z osobą zakażoną /chorą, jak np. wspólne zamieszkanie, korzystanie ze wspólnej toalety lub kontakty seksualne -

zwłaszcza analne i oralne. Wirus wydalany jest z kałem osób zakażonych i przenosi się drogą fekalno-oralną. Do zakażenia może dochodzić przez brudne ręce, skażoną żywność, skażoną wodę, ścieki, odpady komunalne i przy braku higieny przy przygotowywaniu posiłków.

Zakażeni w tym roku w Łódzkiem to osoby w wieku od 7 do 63 lat. Duża część z nich przeszła zakażenie wirusem zapalenia wątroby typu A ciężko, była hospitalizowana. O tym, jaki dalszy wpływ zakażenie będzie miało na ich zdrowie zadecydują czynniki osobnicze i inne posiadane choroby, zwłaszcza wątroby. Ciężkość przebiegu WZW A zależy od wieku. Im zakażony jest starszy, tym choroba przebiega ciężiej.

W regionie łódzkim żółtaczką zakażili się turyści, którzy odpoczywali w Hiszpanii, Włoszech, Egipcie i Taj-

landii i stołowali się w ulicznych garkuchniach, korzystali z publicznych toalet, pili niebutelkowaną wodę oraz mężczyźni uprawiający seks z mężczyznami.

Co na to sanepid?

- Podejmujemy różne działania edukacyjne: przypominamy podczas wywiadów epidemiologicznych i kontroli sanitarnych o zalecanych szczepieniach, organizujemy szczepienia poekspozycyjne czyli u osób mających kontakt z osobami chorymi, ale też odwiedzamy różne miejsca - puby, kluby nocne, aby rozmawiać, informować o problemie i pozostawiać materiały edukacyjne informujące o chorobie WZW A - mówi Urszula Jędrzejczyk, Łódzki Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny.

Ciąg dalszy na str. 3



Przed żółtaczką chroni szczepienie, ale liczba szczepień zauważalnie spada

JUTRO w Dzienniku Łódzkim:
Muzeum Miasta Łodzi w roku swojego jubileuszu otworzy herstoryczną wystawę Łodzianki-Inicjatorki

Są zatrzymania w sprawie dywersji na torach. Polska zamyka ostatni rosyjski konsulat **str. 6**

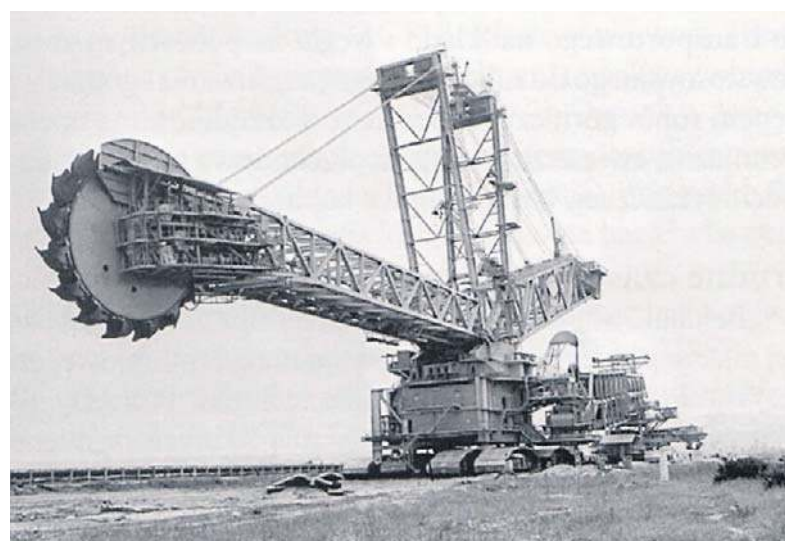
Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



9 772353 618041

47



FOT. MAT. ARCHIWUM KWB BEŁCHATÓW

ŁÓDZKIE

45 lat temu w Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów, jednej z największych kopalni odkrywkowych w Europie, wydobyto pierwsze tony węgla. str. 2

Łodzianka wytoczyła miastu proces o... ciszę

70-letnia mieszkanka domaga się 2 mln zł za utratę zdrowia i spokoju, do czego - jak twierdzi - przyczynia się hałas na ul. Piotrkowskiej wywołany m.in. koncertami i paradami. **str. 4**

Łódź

Kobieta omal nie spłonęła. Wczoraj zapadł wyrok w tej sprawie **str. 4**

Łódź

Powstaje pierwszy apartamentowiec klasy ultrapremium. Są lokale po 2 mln zł **str. 4**

Jutro w naszej gazecie PULS

● Muzeum Miasta Łodzi
w roku obchodów 50-lecia istnienia
otworzy herstoryczną wystawę
Łodzianki-Inicjatorki

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

45 lat temu wydobyto pierwsze tony węgla w Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

**19 listopada minęło 45 lat od-
kąd wydobyto pierwszy wę-
giel w Kopalni Węgla Brunat-
nego Bełchatów. W tym roku
bełchatowski kompleks gór-
niczo-energetyczny świętuje
jubileusz 50-lecia.**

Dziś przypominamy na zdję-
ciach, jak powstawała najwięk-
sza w Polsce, i jedna z najwięk-
szych w Europie, odkrywkowa
kopalnia węgla. Są też fotografie
dokumentujące pracę górników
w późniejszych latach.

Dokładnie 19 listopada 1980
roku w Kopalni Węgla Brunat-
nego Bełchatów wydobyto
pierwsze tony węgla. Od tego hi-
storycznego wydarzenia minęło
już 45 lat.

Jednak historia bełchatow-
skiej kopalni jest oczywiście
jeszcze starsza, sięga wielu lat
wstecz. Wszystko miało swój
początek w grudniu 1960 roku.
Wtedy w rejonie bełchatow-
skim odkryto węgiel brunatny,
choć warto wspomnieć, że nie
szukano węgla, a gazu ziem-
nego. W miejscowości Piaski
stwierdzono jednak występo-
wanie warstwy osadów węgl-
owych. Odwarty faktycznie po-
twierdziły, że w tym rejonie
znajdują się duże złoża węgla,
które było korzystnie położone.

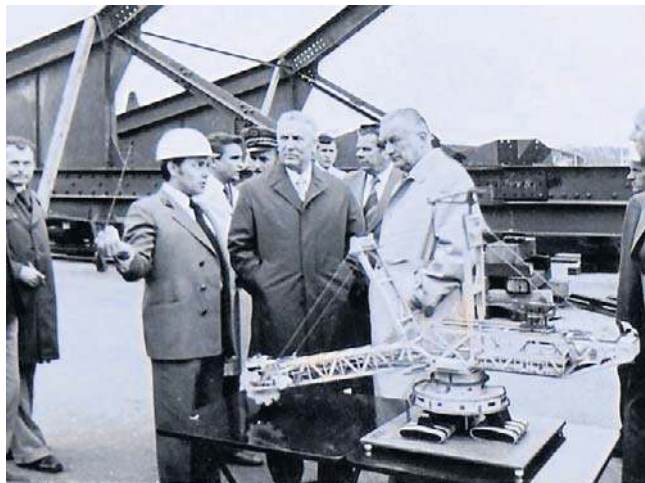
Nim jednak wydobyto
pierwsze bryły brunatnego
złota, potrzeba było wielu decy-
zji, badań, ekspertyz i prac. Ko-



FOT. MAT. ARCHIWUM KWB BEŁCHATÓW



FOT. MAT. ARCHIWUM KWB BEŁCHATÓW



FOT. MAT. ARCHIWUM KWB BEŁCHATÓW



FOT. MAT. ARCHIWUM KWB BEŁCHATÓW

palnia Bełchatów funkcjonuje
od 17 stycznia 1975 r. Wtedy
utworzono Przedsiębiorstwo
Państwowe Kopalnia Węgla
Brunatnego „Bełchatów” w bu-
dowie. W tym samym roku roz-
poczęło się odwadnianie złoża

i montaż pierwszej koparki nad-
kładowej. 19 listopada 1980 roku
wydobyto pierwszy węgiel.

Od tego momentu wydoby-
cie węgla w KWB Bełchatów ro-
sło. Docelową zdolność wydo-
bowczą 38,5 mln ton na rok ko-
palnia osiągnęła w 1988 roku.

Kopalnia Bełchatów to jeden
z największych europejskich do-
stawców węgla brunatnego.

Głównym odbiorcą tego su-
rowca jest pobliska Elektrownia

Bełchatów, największa konwen-
cjonalna elektrownia w Europie.

Pół wieku kopalni i elektrowni Bełchatów

W 2025 roku bełchatowski
kompleks świętuje jubileusz 50-

lecia powstania. Z tej okazji od-
bywają się m.in. rocznicowe spo-
tkania, które są okazją nie tylko
do wspomnień, ale też rozmów
o planach i wyzwaniach, które
stoją przed Bełchatowem i regio-
nem w kontekście wygaszania
kopalni i elektrowni Bełchatów
już w najbliższej przyszłości.

- Historia kopalni i elektrowni
nie jest tylko opowieścią o węglu,
ale przede wszystkim o ludziach
- mówił podczas jubileuszowej
gali Jacek Kaczorowski, prezes
koncernu PGE GIEK do którego
należą m.in. kopalnia i elektrow-
nia Bełchatów. - O ich pracy
i wielkiej determinacji. Pół wieku
temu to miejsce było wielkim
marzeniem i wyzwaniem. Za-
soby węgla brunatnego w rejonie
Bełchatowa okazały się kluczem
do dynamicznego rozwoju ca-
łego regionu. (...)

**Mat. archiwum KWB
Bełchatów**

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień Noc

5°C -2°C

Barometr
1008 hPa

Wiatr
pół-zach., 13 km/godz.
Biomet
niekorzystny

Jutro

Dzień
2°C



Noc
-2°C

Sobota

Dzień
1°C



Noc
-4°C

Niedziela

Dzień
0°C



Noc
-3°C

20 LISTOPADA 2025

Dziś 324. dzień roku.
Do końca roku zostało
41 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 7.10, a zachód
o godz. 15.47. Dzień będzie
trwał 8 godz. 36 min. i bę-
dzie dłuższy od najkrótszego
dnia w roku o 46 minut.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Edmund, Eustachy, Feliks,
Grzegorz, Lubomir, Maria,
Rafał i Sylwester

Przysłowie na dziś:
Na pochyłe drzewo kozy ska-
czą

KALENDARIUM

1648

Po śmierci brata Władysława
IV Jan Kazimierz Waza (na
grafice) został wybrany
na króla Polski



PORTRET DANIELA SCHULTZA

1969

Dziennikarz Seymour Hersh
ujawnił w amerykańskiej pra-
sie prawdę o masakrze doko-
nanej przez US Army w wiet-
namskiej wiosce My Lai

1900

Pod Krakowem odbyły się uro-
czystości weselne poety Lu-
cjana Rydla, które zainspirowa-
ły Stanisława Wyspiańskiego
do napisania dramatu Wesele.

1945

Rozpoczął pracę Międzyna-
rodowy Trybunał Wojskowy
w Norymberdze, powołany
w celu osądzenia głównych
zbrodniarzy III Rzeszy

1985

Microsoft zaprezentował no-
watorski komputerowy sys-
tem operacyjny Windows 1.0.
Najnowszą odmianą są kolej-
ne wersje Windows 11

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Zaczynają się targi Interstone

Już w najbliższy weekend - 22 i 23 listopada br. - w Łodzi zagospodarują targi Interstone. Zjadą wystawcy z całego kraju z minerałami, skamieniałościami oraz unikatową biżuterią z naturalnymi kamieniami.

Odwiedzający będą mogli obejrzeć i kupić wyjątkowe okazy pochodzące z wielu zakątków świata: od rzadkich minerałów i skamieniałości liczących miliony lat, po ozdobne kamienie, bursztyny i perły. Ekspozowane będą również kości dinozau-

rów, zęby pradawnych rekinów oraz fragmenty meteorytów, które zawsze przyciągają uwagę zarówno dorosłych, jak i młodszych miłośników nauki.

Nie zabraknie rękodzieła oraz bogatej oferty naturalnej biżuterii - od subtelnych, minimalistycznych projektów po efektowne, ręcznie wykonywane ozdoby z kamieni szlachetnych. Targi INTERSTONE odwiedzić można w sobotę od 10:00 do 18:00, a w niedzielę od 10:00 do 17:00. MJ

ŁÓDŹ

Pasaż Łódzki (al. Jana Pawła II 30) zaprasza w sobotę do kolorowego Świata Paliona - jednego z popularniejszych twórców internetowych najmłodszego pokolenia. Od godz. 11 do 18 na dzieci czeka m.in. spotkanie z wielką maskotką twórcy, strefa selfie, tworzenie własnego miecza w stylu Minecrafta, tworzenie wielkoformatowej kolorowanki. Wszystkie atrakcje są bezpłatne i nie wymagają zapisów. MT



FOT. MAT. PRASOWE

ŁÓDŹ

Od piątku do niedzieli w Nowej Sukcesji (al. Politechniki 1) stacjonować będzie Psi Patrol. Wszystkie atrakcje dostępne będą bezpłatnie: w piątek od godz. 13 do 19, w sobotę od 12 do 18, w niedzielę od 12 do 18. MT

Gwałtowny wzrost liczby zakażeń żółtaczką w Łodzi

Dokończenie ze str. 1

Osoba zakażona wirusem zapalenia wątroby typu A może zakażać już na dwa tygodnie przed wystąpieniem objawów chorobowych i przez kolejny tydzień już po wystąpieniu charakterystycznych objawów. Objawy zakażenia są niespecyficzne. Na początku przypominają objawy grypy - zakażony może odczuwać bóle mięśni, skarżyć się na złe samopoczucie, mieć katar, kaszel, czasem też dolegliwości ze strony przewodu pokarmowego (np. nudności, zgagę). Chory zakaża innych choć o tym, że jest zakażony sam najczęściej dowiaduje się dopiero gdy dochodzi do zażółcenia skóry, gałek ocznych, ciemniejszego za-

barwienia moczu, odbarwienia, jasnego stolca i zgłasza się wówczas do lekarza. Można tego uniknąć szczepiąc się przeciwko WZW A.

Sanepid wie, kto gdzie się zakaził

W przypadku WZW A (tak jak w przypadku innych chorób zakaźnych) lekarz stwierdzający zakażenie ma obowiązek zgłosić ten fakt do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Po otrzymaniu takiego zgłoszenia inspektorzy ustalają z kim zakażony miał kontakt, docierają do tych osób, proponują badania, a następnie zachęcają do zaszczepienia się przeciwko WZW A. Szczepienie jest bardzo skuteczne, daje odporność na ok. 20

lat. Szczególnie polecane jest osobom wybierającym się turystycznie na tereny, gdzie WZW A występuje endemicznie (Azja, Afryka, ale i nawet Europa). O ile osoby z kontaktu zaszczepią się szybko, tj. w ciągu 2 tygodni od kontaktu z osobą zakażoną, mogą uniknąć zachorowania. Dodatkowo szczepienia zaleca się osobom pracującym w kontakcie z żywnością, przy usuwaniu odpadów, dzieciom i tym, którzy praktykują ryzykowne zachowania seksualne.

Epidemia wyrównawcza

- Ostatnią epidemię WZW A mieliśmy w Polsce w 1978 roku - mówi nam Urszula Jędrzejczyk, Łódzki Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny.

W kolejnych latach zakażeń było coraz mniej. Ostatnio w 2017 roku w województwie łódzkim odnotowano kilkadziesiąt przypadków zachorowań. Przez kolejne lata rejestrowano tylko po kilka, kilkanaście zachorowań w roku. W tym roku sytuacja jest bardzo poważna. Mamy aż 64 zachorowania i docierają informacje o kolejnych podejrzeniach zachorowań. Rozpoczyna się kolejna tzw. epidemia wyrównawcza, której wielkości nie można przewidzieć.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ostrzega Polaków wybierających się do Czech, a zwłaszcza do Pragi, gdzie szaleje epidemia wirusowego zapalenia wątroby typu A (WZW typu A).

AUTOREKLAMA

0011427721

Dziennik ŁÓDZKI

do kupienia także w sieci



O mało nie podpalił swojej partnerki. Wczoraj zapadł wyrok w tej sprawie

Wiesław Pierzchała
Łódź

Sąd skazał wczoraj 27-letniego Artura B. na dwa lata i siedem miesięcy więzienia, mimo że prokurator w mowach końcowych domagał się 12 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Kara dlatego okazała się tak łagodna, bowiem – według sądu – nie było dowodów na to, że 27-latek chciał zabić Hannę P.

Ponadto sąd przyznał pokrzywdzonej nawiązkę w wysokości 5 tys. zł oraz zakazał oskarżonemu na zbliżanie się do niej na odległość stu metrów przez okres trzech lat. Wyrok nie jest prawomocny.

Oskarżony nie przyznawał się do winy. W śledztwie zapewniał,

że Hannie P. nie chciał zrobić krzywdy, a jedynie ją nastraszyć. Tymczasem prokuratorzy byli przekonani, że 27-latek chciał podpalić byłą konkubinę, ale ze zdenerwowania nie potrafił zapalić zapalniczki, która – jak wykazali biegli – była sprawna.

Z ustaleń prokuratury wynikało, że związek oskarżonego i pokrzywdzonej był konfliktowy. Często dochodziło do awantur. Artur B. uderzył nawet swą wybrankę ręką w twarz.

Według śledczych chodziło o zemstę. Otóż na temat 27-latek zaczął krążyć pogłoski, które on uznał za kłamliwe. Był przekonany, że źródłem plotek jest Hanna P. oraz jej sąsiad. Oskarżony winą za pogłoski obarczył przyjaciółkę. Stąd jego karalne poczynania.

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódź

70-letnia pani Bożena, łodzianka, plastyczka, w Sądzie Okręgowym sędzi się z miastem Łódź. Dochodzi 2 mln zł za utratę zdrowia i spokoju.

Rozprawę na której zostanie przesłuchana powódka i jej synowie wyznaczono na 17 grudnia.

- Hałas, dudnienie basów i ostre światło w oknach – opowiada łodzianka, która mieszka w lokalu na drugim piętrze w kamienicy przy Piotrkowskiej w pobliżu Pasażu Rubinsteina. - Nie było nawet pięciu minut przerwy. Aby choć na chwilę odpocząć od natłoku dźwięków wychodziłam na korytarz i zatykałam palcami uszy. Wracałam do mieszkania, a tam podłoga drżała od basów – scenę ustawiono blisko moich okien.

Pani Bożena do mieszkania w kamienicy przy Piotrkowskiej wprowadziła się z synami tuż przed pandemią. Gdy rozpoczęła się pandemia miasto było jak wymarłe. Gdy z czasem poluzowano obostrzenia hałas dochodzący z Piotrkowskiej nie był problemem. Zmieniło się to dopiero po pandemii. 598 urodziny Łodzi, Parada Wolności i Light Move Festiwal – te imprezy pani Bożena zapamięta na długo, bo nich – jak mówi – zauważyła, że coraz gorzej widzi.



FOT. LILIANA BOGUSIAK-JÓŹWIAK

- Hałas był taki, że drewniana podłoga w mieszkaniu drżała – opowiada pani Bożena.

Konieczna była operacja

Okulista zdiagnozował u niej uszkodzenie plamki żółtej. Pomimo przeprowadzonego zabiegu 70-latek nie odzyskała wzroku, jego uszkodzenie jest trwałe, a pani Bożena bardzo przeżywa konsekwencje pogorszenia się wzroku – przestała pracować, kilka razy spa-

dła ze schodów, coraz gorzej znosi zbliżające się weekendy będące zapowiedzią hałasu za oknem i nieprzespanych nocy.

- Pod moimi oknami zatrzymują się taksówki, które przyjeżdżają po klientów klubu znajdującego się w sąsiedztwie – opowiada pani Bożena. - Hałasują do białego świtu.

Łodzianka ma poczucie krzywdy. Dlatego skierowała pozew przeciwko Urzędowi Miasta Łodzi o 2 mln zł odszkodowania za utratę zdrowia i możliwości zarobkowania do Sądu Okręgowego w Łodzi. Sąd odmówił jej prawa do adwokata z urzędu.

- Jak można komuś kto nie dowidzi i niedosłyszy odmówić prawa do adwokata? – pyta retorycznie pani Bożena. - Na szczęście Sąd Apelacyjny taką pomoc mi przyznał.

17 grudnia w Sądzie Okręgowym jeszcze raz przesłuchana zostanie pani Bożena i jej synowie. Na pierwszej rozprawie przesłuchanie odbyło się bez udziału pełnomocnika pani Bożeny.

- Moja klientka ma prawo do ciszy tymczasem normy hałasu na Piotrkowskiej są systematycznie przekraczane o kilkadziesiąt decybeli – mówi mecenas Klaudia Lasota, która reprezentuje panią Bożenę. - W krajach Europy Zachodniej po określonej godzinie nie mogą się odbywać. Sprawa mojej klientki jest pierwszą tego typu sprawą w Łodzi, ale nie w Polsce.

Jak mówi dalej mecenas Lasota podobna sprawa jak pani Bożeny trafiła do sądu w Krakowie. Mieszkańcy pozwali miasto, bo hałas generowany przez znajdujące się w sąsiedztwie ich mieszkań restauracje zakłóca mir domowy.

Piłkarze i kibice na badaniu urologicznym

Matylda Witkowska
Zdrowie

Trwa wielkie badanie męskich narządów piłkarzy i kibiców ŁKS. W tym tygodniu męczyżni związani z łódzkim klubem odwiedzają urologa w przychodni Centralnego Szpitala Klinicznego nr 1.

Akcję z ŁKS-em zorganizowały Uniwersytet Medyczny i łódzki oddział NFZ.

Codziennie 48 Polaków dowiaduje się, że ma raka prostaty. Łódzki oddział NFZ, Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1 w Łodzi oraz... ŁKS nie chcą, żeby wśród nich byli mieszkańcy regionu łódzkiego. Dlatego w listopadzie w ramach akcji Movember zapraszali kibiców do badań. Podczas meczu ŁKS - Puszcza Niepołomice na telebimach kibice mogli przeczytać hasła za-

chęcające do profilaktyki, a piłkarze rozgrzewali się, mając na sobie koszulki z napisem „Nie rób sobie jaj. Badaj się”. Po meczu NFZ rozdał wśród kibiców ŁKS 45 voucherów na bezpłatne badania USG jąder i prostaty.

- Co usłyszeliśmy, rejestrując kibiców na badania: żona mnie wyganiała, ale dopiero ŁKS zmobilizował! – mówi Anna Leder z łódzkiego oddziału NFZ.

W tym tygodniu trwają badania. We wtorek na badania przyszli piłkarze ŁKS Sebastian Rudol, Mateusz Lewandowski oraz kapitan drużyny Piotr Głowacki.

- Ja robię urologiczne USG po raz pierwszy. Większość zawodników robi to badanie, a wiedząc jak badanie wygląda, będziemy zachęcać kibiców – mówi Głowacki.

W planach są kolejne badania - w środę do urologa zajrzą trenerzy ŁKS, a w środę kibice.

Jakub Mlonka
Łódź

W sercu historycznego Księżego Młyna, przy ul. Tymienieckiego 17, startuje pierwsza w Łodzi inwestycja z segmentu ultrapremium. Najdroższe apartamenty kosztują ponad 2 mln zł.

Podczas uroczystości wmurowano w fundamenty symboliczny list, rozpoczynając w ten sposób budowę. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele miasta, inwestorzy i partnerzy projektu, a prezydent Łodzi Hanna Zdanowska podkreśliła, jak ważna jest inwestycja dla dzielnicy i całego miasta.

Najdroższy apartament w inwestycji T17 kosztuje około 2 005 248 zł za 121 m. Dla porównania, przeciętny łodzianin zarabia obecnie około



WIZUALIZACJA: MATERIAŁY PROMOCYJNE

Tak będzie wyglądał apartamentowiec T17

4000 zł „na rękę” miesięcznie. Oznacza to, że gdyby odkładał całą pensję, musiałby pracować blisko 42 lata, żeby uzbierać kwotę na zakup takiego mieszkania.

To pierwszy w Łodzi projekt określany jako ultrapremium.

T17 zostało zaprojektowane tak, by sprzyjać relaksowi i wygodzie. Mieszkańcy mają do dyspozycji prywatny basen, strefę wellness, klubową salę z biblioteczką oraz kameralne kino.

Jak mówi Fryderyk Bojdo, członek zarządu T17 sp. z o.o., projekt został entuzjastycznie przyjęty przez rynek – jeszcze przed rozpoczęciem budowy właściciele znalazło ok. 45% apartamentów.

Kto to kupi?

W rozmowie z dziennikarzem Dziennika Łódzkiego prezes ANNA-BUD, Jarosław Ziętał, podkreślał, że budynek reprezentuje niezwykle wysoki poziom techniczny i komfort, charakterystyczny dla projektów premium w całej Polsce.

Jednocześnie pojawia się pytanie, czy Łódź ma wystar-

czającą liczbę mieszkańców gotowych na zakup takich luksusowych apartamentów.

- Wierzymy, że w Łodzi znajdują się osoby, które docenią taki standard. Miasto jako duża aglomeracja, z rosnącym zainteresowaniem segmentem premium, może przyciągnąć klientów gotowych zainwestować w najwyższej klasy mieszkania. - dodaje prezes ANNA-BUD.

Nie wszyscy mieszkańcy patrzą na inwestycję entuzjastycznie. Część lokalnej społeczności podchodzi do segmentu ultrapremium z dużą rezerwą.

- Już mamy w pobliżu jedno ekskluzywne miejsce - lofty, wiele mieszkań stoi tam pustych. Nie wierzę, że w Łodzi znajdzie się tylu ludzi stać na takie apartamenty. To nie Warszawa – mówi pan Marek, mieszkaniak Księżego Młyna.

Generali, z myślą
o Rolnikach

generali.pl

TWOJE POLE. TWOJE PRZYCHODY. NASZA OCHRONA.

Wiesz, że możesz świadomie zarządzać ryzykiem finansowym swojego gospodarstwa? Ubezpieczenie upraw Generali to więcej niż polisa – partnerstwo, wsparcie na dobre i na złe oraz fachowa obsługa. Z nami możesz czuć się pewnie bez względu na prognozę pogody.

Materiał marketingowy. Nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU „Generali ubezpieczenie upraw rolnych” dostępnych na [generali.pl](https://www.generali.pl).



KRÓTKO

PRAWO

Kwalifikacje pielęgniarek
z Rumunii będą uznawane

Prezydent Karol Nawrocki podpisał 18 listopada ustawę zakładającą uznawanie kwalifikacji zawodowych pielęgniarek, które wykształciły się w Rumunii.

Nowelizacja ustawy o zawodach pielęgniarów i położnej zakłada obowiązek uznawania, na zasadzie praw nabytych, kwalifikacji zawodowych obywateli UE, którzy ukończyli kształcenie pielęgniarów odpowiedzialnej za opiekę ogólną w Rumunii.

Chodzi o osoby, które przeszły program niespełniający minimalnych wymogów kształcenia, ale mają jeden z dokumentów potwierdzających odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Według danych Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych do tej pory kwalifikacje pielęgniarów w Polsce uznano czterem osobom, które ukończyły kształcenie w Rumunii.

Przepisy wejdą w życie dzień po dniu ogłoszenia. PAP

RZESZÓW I LUBLIN

Zamknięto dwa lotniska



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Z powodu konieczności zapewnienia swobody działania lotnictwa wojskowego lotniska Rzeszów (na zdjęciu) i Lublin zostały czasowo zamknięte. To nie pierwsze w ostatnim czasie zamknięcie lotnisk w Polsce w związku z rosyjskimi atakami na Ukrainę. 30 października wyłączono na kilka godzin lotniska w Lublinie oraz Radomiu.

WARSZAWA

Nowy skład Kancelarii Sejmu.
Marek Siwiec został szefem

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty przekazał w środę, że powołał Marka Siwca na szefa Kancelarii Sejmu i Bartosza Machalicę na dyrektora gabinetu. Zastępcami szefa Kancelarii Sejmu zostali: Dariusz Salomończyk oraz Jerzy Woźniak. O składzie Kancelarii Sejmu

Czarzasty poinformował w środę na konferencji prasowej w Sejmie. Podał, że zaprezentowany przez niego skład rozpocznie prace od przyszłego tygodnia, bo jak powiedział - „ten tydzień kończy pracę człowiek, którego ceniśmy i szanujemy, minister Jacek Cichocki”. PAP

WARSZAWA

„Na wniosek Prokuratury Krajowej unieważniłem paszport dyplomatyczny Zbigniewa Z.” – napisał we wtorek Radosław Sikorski. W zeszłym tygodniu do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotów skierowano wniosek prokuratury o aresztowanie na trzy miesiące Zbigniewa Ziobry. Tydzień temu przekazywał on, że przebywa w Budapeszcie. Nie zadeklarował ani że wystąpi o azyl polityczny na Węgrzech, ani że wróci do Polski.

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Radosław Sikorski podkreślił, że „doszło w ostatnich dniach do działań obcych służb, które mogły spowodować katastrofę kolejową i śmierć wielu osób”. Są pierwsi zatrzymani.

- Obce państwo wysłało dobrze przygotowanych dywersantów. Tylko cudem nie osiągnęli oni swojego celu - powiedział szef MSZ. Dodał, że „rosyjskie GRU rutynowo do swojej brudnej roboty wynajmuje podwykonawców pod fałszywą flagą”.

- Tym razem był to akt nie tylko dywersji, jak poprzednio, lecz akt terroru państwowego, gdyż jasną intencją było spowodowanie ofiar w ludziach. Spotka się to z naszą odpowiedzialnością nie tylko dyplomatyczną, o czym będziemy informować w najbliższych dniach - zapowiedział Radosław Sikorski.

Zamknięcie rosyjskiego konsulatu w Gdańsku

Szef MSZ poinformował też, że w związku z aktami dywersji na kolei podjął już decyzję o wycofaniu zgody na funkcjonowanie rosyjskiego konsulatu, ostatniego, w Gdańsku. Zapewnił jednak, że „to nie będzie nasza pełna odpowiedzialność”.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Zdaniem Radosława Sikorskiego dywersja na torach w Polsce to „akt terroru państwowego”

- Rosja w odpowiedzi na zamknięcie konsulatu w Gdańsku ograniczy liczbę pracowników służb dyplomatycznych i konsularnych Polski w Rosji - zapowiedziała rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa, cytowana przez agencję Reutersa.

Sikorski był pytany podczas konferencji prasowej w Sejmie, jak długo Polska będzie tolerowała działalność rosyjskiej ambasady w Warszawie i czy zamknięcie konsulatu w Gdańsku będzie jedyną reakcją dyplomatyczną.

- Nie planujemy zerwania stosunków dyplomatycznych

”

Zarządzam zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w budynkach Sejmu. Zakaz będzie obowiązywał od 24 listopada

Włodzimierz Czarzasty Marszałek Sejmu

Dodał, że jego resort nie będzie jedynym, który będzie odpowiedzialny za odpowiedź stronie rosyjskiej.

Pierwsze zatrzymania ws. dywersji na kolei

- Osoby biorące w tym udział są zatrzymywane przez ABW i przez policję - poinformował w środę rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński, odnosząc się do aktów dywersji na kolei. Dodał też, że zabezpieczono wiele dowodów.

Podkreślił, że w środę polskie służby mają dużo więcej informacji i są na tropie zleceniodawców i sprawców aktów dywersji na kolei. - Potwierdzam, że dochodzi już teraz do pierwszych zatrzymań. Osoby biorące w tym udział są zatrzymywane przez ABW i przez policję i na tym etapie więcej szczegółów nie mogę przekazać - powiedział Dobrzyński.

Rzecznik dodał, że czynności odpowiednich służb trwają, a sprawa ma charakter dynamiczny i rozwojowy.

Zaznaczył, że nie może w tej chwili mówić o konkretnej liczbie, ale w tej sprawie jest zatrzymanych kilka osób. - Te osoby są w tej chwili przesłuchiwane i jest ustalana rola poszczególnych osób w tym zamachu terrorystycznym. Te zatrzymania cały czas trwają. Nie wykluczamy kolejnych - poinformował Dobrzyński.

PAP

Ksiądz oskarżony o molestowanie dzieci stanął przed sądem. Grozi mu nawet kara dożywocia

Paweł Pawlik
Sosnowiec

W sosnowieckim sądzie rozpoczął się wczoraj proces ks. Ryszarda G. oskarżonego o przestępstwa seksualne na szkodę dzieci.

54-letni duchowny z diecezji sosnowieckiej oskarżony jest o molestowanie trzech dziewczyn - jak potwierdził prok. Bartosz Kilian, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu,

która prowadziła śledztwo w tej sprawie - pokrzywdzone nie miały skończonych 15 lat.

Ksiądz Ryszard G. odpowiadać będzie za przestępstwa opisane w artykule 197 Kodeksu karnego (zgwałcenie i wymuszenie czynności seksualnej).

Kapłanowi zarzucono dwa przestępstwa z użyciem przemocy, pierwsze zakwalifikowano jako czyn o charakterze seksualnym, drugie jako usiłowanie zmuszenia pokrzywdzonej do określonego zachowania.

Trzecie dotyczy przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności.

Sąd zdecydował o wyłączeniu jawności procesu, powołując się na dobro pokrzywdzonych. Poinformowała o tym przewodnicząca składu orzekającego sędzia Ewelina Pałgan-Witek.

Ryszard G. to 54-letni ksiądz pracujący na terenie diecezji sosnowieckiej. Znany jest z organizowania wyjazdów dla dzieci i młodzieży: zimowisk, wyjazdów

na światowe dni młodzieży czy zagraniczne kolonie. To właśnie podczas jednego z nich miał molestować dziewczynki.

Z aktu oskarżenia kapłana, do którego dotarła „Rzeczpospolita”, wynika, że chodzi o ubiegłoroczne parafialne kolonie we Włoszech.

Mężczyzna został zatrzymany rankiem 29 kwietnia w domu dla księży emerytów na terenie Będzina. Został tam odesłany po sygnałach dotyczących jego skłonności. PAP

Kto będzie następny w Unii na celowniku Putina?

Kazimierz Sikorski
Rosja

Rosja rozszerza ataki poza Ukrainę. Po tym, co stało się w Polsce, wielu zastanawia się, gdzie konflikt może się jeszcze bardziej zaostrzyć.

Władimir Putin nie kryje planów stopniowej ekspansji terytorialnej, po tym jak zajął ziemie w Ukrainie i w Gruzji. Na tym nie poprzestanie, bo napięcie między Moskwą a Zachodem wciąż rośnie.

Arogancja Putina rośnie, czuje się pewny siebie

Rośnie arogancja Kremla, który wpływa na opinię Donalda Trumpa; perspektywa III wojny światowej powoli staje się rzeczywistością. Oznacza to, że niektóre tereny Europy mogą wkrótce stać się punktem zapalnym wojny między NATO a Rosją.

We wrześniu rosyjski pocisk wycelowany w Ukrainę przekroczył granicę z Polską i uderzył w pobliską wioskę.

Skloniło to Polskę do uruchomienia artykułu 4 traktatu NATO, wzywając do zwołania nadzwyczajnego spotkania w celu podjęcia decyzji o dalszym postępowaniu. Sytuacja zaostrzyła się jeszcze bardziej po tym, jak w Polsce przez dywersantów zniszczone zostały tory kolejowe.



FOT. TWITTER

Najnowsze rosyjskie rakiety są w stanie dotrzeć do Hagi, Madrytu lub Luksemburga

Brytyjski profesor Anthony Glees, uznany ekspert do spraw bezpieczeństwa i spraw europejskich, powiedział, że strategiczne położenie Polski może sprawić, że stanie się ona ważnym punktem wyjścia do wojny.

Kreml chce sparaliżować infrastrukturę Europy

Plan Putina jest obosieczny - mówił dla „Daily Star” prof. Glees. - Chce pokazać, że może sparaliżować krytyczną infrastrukturę narodową Europy, nie bojąc się odwetu, a jednocześnie zasiać nieufność do zdolności NATO do ochrony Europy, od Wysp Kanaryjskich po kraje bałtyckie.

- Hybrydowy atak na sojuszników w NATO uwypukla skalę, na jaką Putin jest teraz gotowy w swoim najważniejszym celu: przekonaniu Donalda Trumpa, że Rosja nie tylko wygrywa w Ukrainie, ale że Ukraina i europejscy członkowie NATO są przegranymi - dodał Glees.

Glees mówił też, że ataki na Polskę mogą zasiać ziarno nieufności wśród innych

Państwa bałtyckie: Estonia, Łotwa i Litwa od dawna uważane są za potencjalny słaby punkt w systemie obronnym NATO

członków NATO i że Warszawa może być obciążeniem, co oznacza, że wojna może się tam rozpocząć i trwać.

Kraje bałtyckie na celowniku rosyjskim

Państwa bałtyckie: Estonia, Łotwa i Litwa od dawna uważane są za potencjalny słaby punkt w systemie obronnym NATO ze względu na niewielkie rozmiary. Mimo to należą do najsilniejszych militarnie państw członkowskich, przeznaczając średnio 3% swojego PKB na obronę.

W ostatnich miesiącach Estonia doświadczyła prowokacji ze strony Rosji, po tym jak dwa rosyjskie myśliwce spędziły 10 minut w jej przestrzeni powietrznej.

Rosyjska eksklawa kalinińska też stanowiła zagrożenie zarówno dla Litwy, jak i Polski, bo Moskwa demonstruje tam swoją obecność wojskową, co oznacza, że to tam może rozpaść się iskra.

Mimo położenia na względnie bezpiecznej, południowej granicy Ukrainy, Rumunia jest stale celem ataków rosyjskich dronów. Niedawno obrały one za cel statek rumuński z gazem dla Ukrainy. Władze w Rumunii ewakuowały wioskę nad Dunajem, gdzie przebiega granica z Ukrainą. W niedzielę rosyjskie drony zaatakowały i podpaliły statek niedaleko od terytorium UE i NATO.

PAP

Pojechali na wakacje do ojczyzny. Skończyło się tragicznie: rodzina nie żyje

Kazimierz Sikorski
Turcja

Spędzali wymarzone wakacje. Nagle zachorowali. Trująca substancja zabiła całą rodzinę w pokoju hotelowym w Stambule.

Policja podała, że czteroosobowa rodzina pochodzenia tureckiego, a zamieszkała na stałe w Hamburgu i posiadająca obywatelstwo niemieckie, zmarła tragicznie na wakacjach w wyniku zatrucia pestycydami w jednym z hoteli w Stambule.

Śledczy zatrzymali 11 osób, w tym pracowników hotelu Harbour Suites Old City. Stało się tak w związku z obawami, że fosforek glinu, stosowany w środku przeciw pluskwom

w pokoju na parterze, mógł przedostać się do pokoju rodziny przez szyb wentylacyjny łazienki, powodując śmiertelne zatrucie.

Śledczy odkryli również, że co najmniej jeden pracownik firmy zajmującej się zwalczaniem szkodników, której produkty były używane w hotelu, nie posiadał niezbędnych certyfikatów.

Hotel ewakuowano i odgrodzono, a policja pobrała próbki z pościeli, poduszek, butelek z wodą i koców do analizy. Zgłoszono również, że z pokoiów innych gości hotelowych - włoskiego turysty i marokańskiego turysty - zabrano rzeczy osobiste. Trafili oni do szpitala z podejrzeniem zatrucia.

PAP

Podpalił kobietę w pociągu. Policja dopadła szaleńca

Kazimierz Sikorski
USA

Dramat rozegrał się w pociągu linii L w Chicago. 26-letnia kobieta nagle została obłaną nieznaną substancją i podpalona. Świadkowie próbowali ją ratować.

Do zdarzenia doszło w pociągu linii CTA Blue Line. Kiedy skład wjechał na skrzyżowanie Clark i Lake, mężczyzna uciekł, a kobieta wciąż płonęła. Świadkowie zdarzenia próbowali ugasić pożar i pomóc kobiecie.

Sprawca miał klócić się z kobietą

Między kobietą a mężczyzną, który oblał ją nieznaną cieczą i podpalił, doszło do kłótni.

Kiedy pociąg zatrzymał się, sprawca uciekł z miejsca zdarzenia. Na szczęście szybko zo-

stał ujęty. Policja nie ujawnia jego tożsamości. Funkcjonariusze dodają, że kobieta potknęła się i upadła na ziemię. Trafiała do szpitala i jest w stanie krytycznym.

Świadkowie o zdarzeniu

Jeden ze świadków zdarzenia powiedział telewizji Fox 32: Wystarczyło zobaczyć ją leżącą na ziemi, aby stwierdzić, że jest w naprawdę tragicznym stanie.

Wezwano ratowników medycznych i straż pożarną, aby udzieliła pomocy pasażerom pociągu, którzy widzieli, jak ratownicy medyczni zabierają ofiarę do szpitala.

Nazwiska kobiety nie ujawniono. Śledczy potwierdzili, że ofiara doznała silnych poparzeń całego ciała.

PAP

Amerykanie mają chrapkę na aktywa Łukoilu. Dołączył też naftowy gigant z Zatoki Perskiej

Kazimierz Sikorski
USA

Grono pretendentów do zagranicznych aktywów Łukoilu powiększa się. Bloomberg podsumował wyniki trwającego wysiчку o zasoby, które największy rosyjski prywatny koncern naftowy musi sprzedać do 13 grudnia.

Na liście znalazły się amerykańskie koncerny naftowe Chevron i Exxon Mobil, fundusz inwestycyjny Carlyle Group, a także emiracki koncern naftowy ADNOC. Szanse tego ostatniego wydają się jednak mniejsze - jak twierdzą źródła Bloombergu, władze amerykańskie (co nie jest zaskoczeniem) wolałyby, aby nabywcą firma z USA.

Niektórzy kandydaci (na przykład Chevron) chcieliby



FOT. NIKOLAY DOYCHINOV/AEP/ISTOCK

Jednym z ważnych aktywów zagranicznych, które Łukoil straci, jest rafineria w bułgarskim mieście Burgas

kupić tylko część aktywów, ale Łukoil chce je sprzedać tylko jako jedną całość. Może to otworzyć drogę do transakcji, w której wszystkie ak-

tywa zostaną zakupione przez pośredniego inwestora (na przykład jeden z funduszy), a następnie będą sprzedawane osobno. Do nowego

terminu pozostało mniej niż miesiąc czasu.

Zainteresowani kupujący ustawiają się w kolejce, aby przyjrzeć się różnym częściom rozległej międzynarodowej działalności rosyjskiego giganta energetycznego, a niektórzy potencjalni nabywcy są zainteresowani tylko konkretnymi aktywami. Jednak jednym z potencjalnych problemów jest to, że Łukoil preferuje sprzedaż aktywów jako jednego pakietu przed wejściem w życie sankcji 13 grudnia - powiedział jeden z rozmówców. Rodzi to możliwość przeprowadzenia dwuetapowego procesu, w którym jeden nabywca - na przykład firma finansowa - nabywa wszystkie aktywa Łukoilu poza Rosją, a następnie stopniowo je odsprzedaże.

PAP

0011435049

Drogiej Koleżance
Agnieszce Gaj

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
po śmierci

Taty



składają

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Regionalnego Centrum Polityki Społecznej
w Łodzi



FOT. 123RF

Z policyjnych statystyk wynika, że w Polsce wręcz lawinowo rośnie liczba małoletnich, co do których występuje prawdopodobieństwo, że są ofiarami przemocy domowej

Biła, bo spać nie chciało. Młode matki i dramaty dzieci

Agnieszka z Torunia pobiła dwuletnią córeczkę, bo dziecko nie chciało spać podczas imprezy. Julia z Radzyna Chełmińskiego biciem „uspokajała” Brajanek, gdy płakał. - Takich spraw dynamicznie przybywa - mówią prokuratorzy

Malgorzata Oberlan

Ustawa Kamilka” działa. Zgłoszeń dotyczących przemocy wobec dzieci czy wręcz znęcania jest zdecydowanie więcej. Wzrosła społeczna wrażliwość i profesjonalizm służb, instytucji. Tylko w naszej prokuraturze i tylko w bieżącym roku prowadziliśmy lub nadal prowadzimy 140 spraw dotyczących znęcania się w rodzinie. Większość odnosi się do dzieci, a podejrzanymi często są młodzi rodzice. I nawet jeśli część tych spraw umarzamy, to efektem i tak zawsze jest przynajmniej wgląd w sytuację rodziny - podkreśla prokurator Joanna Becińska, kierująca Prokuraturą Rejonową Toruń Wschód.

To właśnie ta prokuratura w październiku postawiła

Agnieszce W. zarzuty znęcania się nad dwuletnią córeczką. Ta 24-letnia matka tak pobiła dziecko, że trafiło ono do szpitala. Kobieta jest w areszcie.

Agnieszka i Wiktoria. Biła, bo dziecko nie pozwoliło jej imprezować

Blok na Jakubskim Przedmieściu w Toruniu. Porządne osiedle. To tutaj rozgrywał się dramat dwuletniej Wiktorii - dziewczynki wychowywanej przez 24-letnią toruniankę.

Jak nietrudno policzyć, Agnieszka W. została matką mając lat 22. Z ojcem dziecka jej się nie ułożyło. Ale, jak przekazuje prokuratura, uznał córkę, dziecko nosi jego nazwisko. Dobrowolnie płacił też alimenty. Agnieszka natomiast pracowała

- wtedy do dziecka przychodziła opiekunka i to ona 19 października br. stanęła na wysokości zadania.

- Widząc obrażenia u dziecka, opiekunka wymusiła na matce udanie się z nim do szpitala na Skarpie, szantażując wręcz, że jeśli tego nie uczyni, to wezwie policję. Dzięki temu dziewczynka otrzymała pomoc medyczną. Potem lecznica zawiadomiła o podejrzeniu pobicia i znęcania się nad dziewczynką organy ścigania - mówi prokurator rejonowa Joanna Becińska.

Od 19.10. dziewczynka była hospitalizowana w szpitalu dziecięcym na Skarpie. Zajmowały się nią tutaj „oddziałowe ciotki”, czyli pielęgniarki. Wiktoria najbardziej fizycznie ucierpiała 18.10. Wtedy jej matka święto-

wała swoje urodziny. Była to domowa impreza ze znajomymi, alkoholem i marihuaną. Dziecko w niej wybitnie przeszkadzało, bo nie chciało spać...

- Poirytowana sytuacją matka kilkukrotnie udawała się do pokoju, gdzie dziecko spało, chcąc je „uciszyć”. Agnieszka W. uderzała dziecko w pośladki, po twarzy, głowie, uciskała rączki, zasłaniała twarz - wylicza prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Impreza trwała do późnych godzin nocnych. Następnego dnia interwencję podjęła wspomniana opiekunka. Sama Agnieszka W. natomiast w prokuraturze usłyszała zarzuty znęcania się nad własnym dzieckiem i została tymczasowo aresztowana na 3 miesiące.

- Matka przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, ale, jak wyjaśniała, „nie spodziewała się, że te uderzenia mogły być tak mocne i spowodować tak rozległe obrażenia”. Grozi jej kara do 8 lat pozbawienia wolności - zaznacza rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Jak długo trwała krzywda Wiktorii? Śledczy już przekazują, że jeśli nie biła, to przynajmniej poważnie zaniechdywana mogła być także przed krytycznym 18 października. Tak zeznają świadkowie. Teraz dziewczynka decyzją sądu rodzinnego trafić ma do rodziny zastępczej.

Julia i Brajanek. Biła, bo płakał i ją denerwował

Jak w sądach kończą się sprawy takich matek? Różnie. W tym roku wyrok usłyszała 19-letnia Julia W. z Radzyna Chełmińskiego. Sprawa była głośna nie tylko w Kujawsko-Pomorskiem.

Rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat próby (to okres maksymalny), dozór kuratora przez ten czas, zobowiązanie do podjęcia pracy zarobkowej oraz zakaz jakiegokolwiek kontaktowania się i zbliżania do syna Brajana na okres 5 lat - to kara dla Julii W. za znęcanie się nad synkiem.

Wyrok zapadł w Sądzie Rejonowym w Wąbrzeźnie. Młoda matka przyznała się do znęcania i dobrowolnie poddała się karze - uzgodnionej z prokuraturą. Chłopczyk natomiast już na etapie wszczęcia śledztwa przez prokuraturę trafił do pieczy zastępczej. Jest bezpieczny.

- Jeśli Julia W. złamie warunki obowiązujące ją podczas 5-letniego okresu próby, np. te dotyczące zbliżania się do dziecka na odległość mniejszą niż sto metrów, to zarządzone może zostać wykonanie zawieszzonej kary więzienia - podkreśla prokurator Agnieszka Żuchowska, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej w Wąbrzeźnie.

W ocenie prokuratury, która przed wyrokiem wyrażała

Dziennik Łódzki
Czwartek, 20.11.2025

zgodę na taką właśnie karę, maksymalny okres próby i dozór kuratora w tym czasie lepiej spełnią swoją rolę wobec Julii W. niż np. rok bezwzględnej więzienia, po którym młoda kobieta wyjdzie na wolność i nie zmieni postawy życiowej.

Według ustaleń Prokuratury Rejonowej w Wąbrzeźnie, znęcanie się nad Brajankiem trwało praktycznie od jego urodzenia (2023 r.), a przerwane zostało dopiero w krytycznym dniu 26.02.2024 r. Wtedy nieprzytomny chłopczyk trafił do ośrodka zdrowia, a z niego do szpitala w Grudziądzu. Wcześniej, jak ustaliła prokuratura, 19-letnia matka swojego synka nie tylko zaniedbywała (nie karmiła, nie przewijała), ale także szarpała go, biła, krzyczała. - Tłumaczyła, że denerwował ją płacz dziecka i w ten sposób go „uspokajała”. Ojciec dziecka natomiast zeznał w śledztwie, że niczego niepokojącego nie zauważył i że oboje opiekowali się synem dobrze - powiedział nam prokurator rejonowy Janusz Biewald.

To, że Brajan musiał być bity i to poważnie, po całym ciecie, wyszło na jaw za sprawą lekarzy. Odkryli ślady starszych obrażeń, ale i te, które powstały w okolicach 26 lutego ub. r. Prokuratura w akcie oskarżenia doprecyzowała, że chłopczyk bity był przez matkę po całym ciecie - głowie, brzuchu, pośladkach.

Radzynianka swoje pierwsze dziecko urodziła mając 17 lat. Pierworodny syn Alan został jej i ojcu odebrany, bo para była niewydolna rodzicielsko. Dziecko trafiło do pieczy zastępczej. W 2023 r. młoda kobieta została matką kolejny raz - urodziła Brajana. Czy rodzic będzie dalej? Niewykluczone. Przecież żaden wyrok sądu tego nie zakazuje...

Skala przemocy poraża. A najmniejsze dzieci „poza systemem”

Przypadków znęcania się nad dziećmi przez rodziców, w tym przez młode matki, przybywa. W kraju doniesienia o podobnych dramatach pojawiają się regularnie. W grudniu minionego roku PAP donosił: „11-miesięczna dziewczynka została przyjęta do Dolnośląskiego Szpitala Specjalistycznego im. T. Marciniaka we Wrocławiu w sobotę. Przywiozła ją jej 20-letnia matka, mieszkanka powiatu dzierżoniowskiego. Lekarzy zaniepokoiły obrażenia na ciele dziecka i powiadomili policję. Kobieta i jej 27-letni konkubent, który nie jest ojcem dziecka, zostali zatrzymani”.

Na początku stycznia br. natomiast media w całym kraju odnotowały, że: „2 stycznia Prokuratura Okręgowa w Ostrowie Wielkopolskim postawiła zarzuty 19-latkce i 30-latkowi, którzy od 27.10. do 30.12. ub. r. działając wspólnie i w porozumieniu, znęcali się psychicznie i fizycznie nad swoją

dwumiesięczną córeczką. (...) Rodzice z Kępna (woj. wielkopolskie) swoje zachowanie usprawiedliwiają płaczem dziecka. Za popełnione przestępstwa grozi im nawet do 20 lat więzienia”.

To tylko przykłady, promil zjawiska. Z policyjnych statystyk wynika, że w Polsce wręcz lawinowo rośnie liczba małoletnich, co do których występuje prawdopodobieństwo, że są ofiarami przemocy domowej. W 2022 r. było ich 10 tys. 982, rok później - 17 tys. 039, a w 2024 r. aż 25 tys. 723. Tu przypominamy, że to właśnie w tym roku weszła w życie „Ustawa Kamilka” (luty 2024).

Taki wzrost liczby zgłoszeń niepokoi, ale - paradoksalnie - świadczy też o lepszym funkcjonowaniu systemu ochrony dzieci, choć nadal istnieje tzw. ciemna liczba. Otoczenie jest coraz bardziej wrażliwe na płacz dziecka za ścianą, klapsy wymierzane na ulicy, siniaki. Częściej reagują też szkoły, służba zdrowia, pracownicy socjalni.

W pewien sposób „poza systemem” pozostają jednak najbardziej bezbronni dzieci - niemowlęta i te do trzeciego roku życia, te, które nie trafiają do żłobka czy przedszkola, zdane są na rodziców. A ci, szczególnie młodzi, nierzadko są do rodzicielstwa kompletnie nieprzygotowani.©

WARTO WIEDZIEĆ

„Ustawa Kamilka” i większa mobilizacja służb oraz instytucji

„Ustawa Kamilka” została wprowadzona po śmierci dziecka z Częstochowy jako kompleksowa regulacja prawna mająca na celu lepszą ochronę dzieci przed przemocą oraz zapewnienie skutecznej pomocy w przypadkach krzywdzenia małoletnich. Celem ustawy jest stworzenie systemu prewencji oraz interwencji, który zwiększa bezpieczeństwo dzieci i wspiera instytucje, rodziców oraz opiekunów w odpowiednim reagowaniu na zagrożenia wobec dzieci.

Ustawa weszła w życie w 2024 r., a w br. była już nowelizowana. Niektóre rozwiązania w praktyce okazały się nietrafione, wymagały korekty. Jak podkreślają jednak prokuratorzy, nowe prawo na pewno już skutkuje większym profesjonalizmem służb i instytucji, a także wyczuleniem na sytuacje krzywdzenia dzieci. Rośnie też w społeczeństwie wrażliwość i świadomość konieczności reagowania na przemoc.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH Chandler słodko-gorzki

W sprzedaży jest już „Playback” Raymonda Chandlera w nowym tłumaczeniu Bartosza Czartoryskiego (wyd. krakowski Karakter). Chandler napisał tę kameralną, wyciszoną, przejmującą do głębi powieść u schyłku życia, po śmierci ukochanej żony. Niepodrabialna melancholia słonecznej Kalifornii lat 50. XX wieku, tęsknota za prostym życiem, za bliskością, szczerością związków i relacji. Chandler nigdy nie był tak gorzki. I jeszcze jedno: to siódma powieść, w której głównym bohaterem jest Philip Marlowe.

W KINACH

Nie zadziera z tą dziewczyną!

Od jutra w polskich kinach „Tornado” Johna Macleana, brytyjski kryminał w realiach Szkocji końca XVIII w. Kiedy brutalny gang napada na wędrowną trupę lalkarzy, w której występuje Tornado, dziewczyna poprzysięga śmiertelną zemstę i rusza w samotną podróż, by odzyskać skradzione złoto i zaważyć o sobie. W roli Tornado wystąpiła japońska aktorka Mitsuki Kimura, znana jako Kōki.

ROCZNICA

Pamiętajcie o Brackett

Zbliża się rocznica urodzin Leigh Douglass Brackett (ur. 7 grudnia 1912 r. w Los Angeles, zm. 18 marca 1978 r. w Lancaster), amerykańskiej pisarki i scenarzystki. Tworzyła fantastykę naukową oraz powieści kryminalne, była także autorką scenariuszy do popularnych filmów: „Wielki sen”, „Rio Bravo”, „El Dorado”, „Długie pożegnanie” oraz „Imperium kontratakuje”.

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 183. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Czym były krzyże pokutne? Symbolem obyczajowości, która odeszła w mrok historii
– str. 10

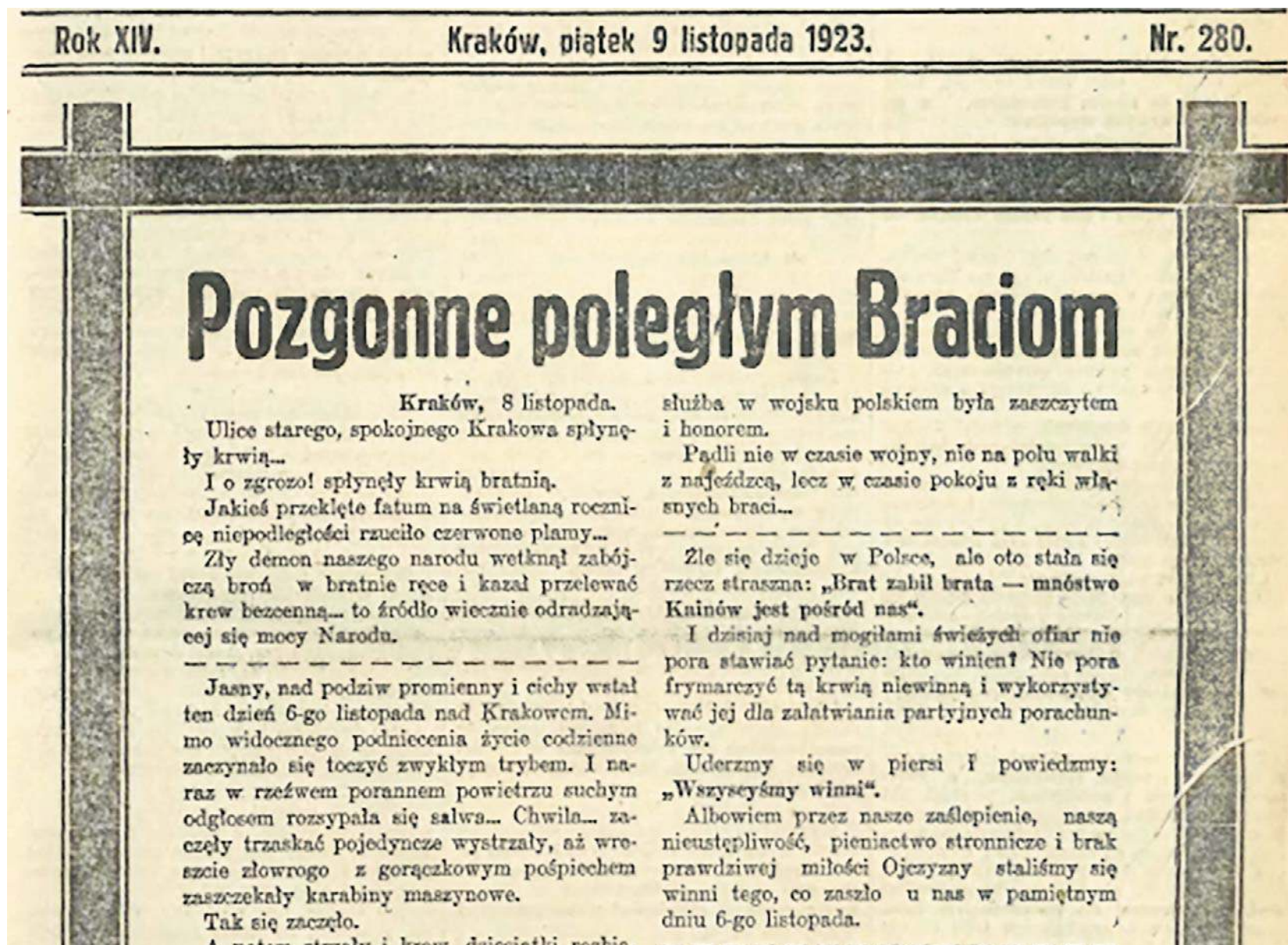
4 września 1939 roku, Częstochowa. Niemcy urządzają Polakom „krwawy poniedziałek”
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Radziecki agent w Wielkiej Brytanii nadaje 3 lipca 1963 roku Kim Philby, organizator szpiegowskiej „piątki z Cambridge”, uciekł do ZSRR na pokładzie radzieckiego statku handlowego.



6 listopada 1923 roku: w Krakowie ułani szarżują na manifestujący tłum



Klepsydra na pierwszej stronie „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” z 9 listopada 1923 roku. Wydarzenia krakowskie poważnie nadweryżyły rząd Chjeno-Piasta. Z wielkimi problemami przetrwał on jeszcze do grudnia, ale opozycja jednoznacznie wskazywała, że to on ponosi winę za masaker

L. Strzyga, B. Brakoniecki
redakcja@polskatimes.pl

Sto lat temu atmosfera w Krakowie przypominała rewolucję. Protesty robotnicze zakończyły się ich stłumieniem przez policję i wojsko.

Gorąco było w owym czasie w całej Polsce. Hiperinflacja sprawiła, że pieniądze były mniej warte niż papier, na jakim je wydrukowano. Przez spekulantów ceny żywności rosły niemal z dnia na dzień. Brakowało podstawowych produktów w sklepach, skończyły się zapasy węgla.

Escalacja zdarzeń

Społeczny gniew eksplodował w spokojnym zwykłym Krakowie. Już od początku października niemal dzień w dzień przez miasto przelewały się fale wzburzonych ludzi, wybuchały kolejne strajki, w końcu stanęły tamtejsze poczta i kolej.

29 października 1923 r. w Krakowie rozpoczął się strajk powszechny. Mimo kilku incydentów, akcja protestacyjna, zorganizowana głównie przez aktywistów Polskiej Partii Socjalistycznej, zakończyła się spokojnie już o godzinie 13.

Jednak 3 listopada sytuacja znowu się pogorszyła. Na

wspólnym wiecu Centralny Komitet Wykonawczy PPS oraz Komisja Centralna Związków Zawodowych zgodnie proklamały kolejny strajk powszechny, planując jego rozpoczęcie na 5 listopada.

Z majorem na rękach

5 listopada w Krakowie pochody i demonstracje opanowały całe miasto. W pewnej chwili naprzeciw protestujących robotników wyszła kompania żołnierzy. Protestujący zaczęli krzyczeć do wojskowych, z pytaniem, dlaczego chcą do nich strzelać. Ci, z irytacją w głosie, odpowiedzieli:

„Czego od nas chcecie? Jesteśmy tacy jak wy!”.

Napięcia nie wytrzymał dowódca kompanii i, pragnąc przywrócić dyscyplinę, gotował się do czynu. Według nie do końca jasnych relacji dowódcę miał powstrzymać mjr Wacław Kostek-Biernacki, późniejszy wojewoda nowogrodzki, który akurat znalazł się niedaleko od centrum wydarzeń.

Ponoć miał on przekonać dowódcę o bezcelowości jego działań i zalecił mu wycofanie oddziału. Tak też się stało i – według słów prominentnego działacza PPS Bolesława Drobnera – szczęśliwy tłum porwał

Kostka-Biernackiego i zaczął nieść go na rękach. Tego dnia władze Krakowa odnotowały wiele incydentów, żaden nie przyniósł jednak ofiar.

Strzały i kapusta

Jak pisze Paweł Rzewuski w tekście „Zamieszki czy powstanie 6 listopada 1923 roku w Krakowie”, zamieszczonym na portalu Histmag.org, jeszcze w nocy z 5 na 6 listopada przysłała z Warszawy decyzja o kategorycznym zakazie dużych zgromadzeń w lokalach zamkniętych.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

KRZYŻ POKUTNY ZE STARGARDU

W Stargardzie, przy wyjeździe z miasta na Chociwel, stoi największy krzyż pokutny w Europie. Pochodzi z XVI wieku, waży dwie tony i ma ponad 3,77 m wysokości. Statystyka podaje, że w Europie jest około 7 tysięcy pokutnych krzyży, z czego niemal 4 tys. znajduje się na terenie dzisiejszych Niemiec. Szacuje się, że mogło być ich prawie dwukrotnie więcej.

Różna forma i wygląd

Zwyczaj stawiania kamiennego krzyża przez zabójcę w miejscu morderstwa na znak pokuty i zadośćuczynienia praktykowany był także na terenach dzisiejszej Polski. Przeważająca ilość z zachowanych 600 krzyży znajduje się na Dolnym Śląsku, ale można je spotkać w wielu miejscach zachodniej i południowej części kraju.

Na przestrzeni wieków krzyże pokutne zmieniały swoją formę i wygląd. Początkowo były proste, pozbawione reliefów. Potem zaczęto na nich rzeźbić narzędzia, za pomocą których dokonano zbrodni, umieszczano też inskrypcje.

„Żelaznym prętem”

Co do krzyża w Stargardzie, to odkuto go z jednego bloku wapienia gotlandzkiego lub olandzkiego. Jego powierzchnię zdobi ryt postaci Chrystusa na krzyżu oraz inskrypcje wykonane goetyckim pismem w tzw. dialekcie dolnoniemieckim. Z jednej strony krzyża napis głosi: „Boże bądź łaskaw dla Hansa Billeke, roku 1542”. Z kolei na rewersie znajduje się drugi napis, bardziej tajemniczy. Głosi on: „Roku 1542 Hans Billeke został zabity żelaznym prętem przez Lorentza Madera - jego matki siostry syna”. Ale są i inne tłumaczenia: „W 1542 roku Hans Billeke zamordował w końcu żelazną siekierą mordercę swojego siostrzeńca”.

Konkurencja

Stargardzki krzyż ma swoją konkurencję - wielu historyków uważa, że w kwestii wielkości bije go krzyż z podstrzegomskiej wsi Stanowice na Dolnym Śląsku. Nie zachował się niestety w całości do dzisiejszych czasów, ale zakłada się, że miał wysokość około 4 metrów i około 130 cm szerokości.

Jest to prawdopodobnie również najstarszy krzyż pokutny w kraju, który datuje się na 1305 rok. Niestety, w wyniku burzy przechodzącej w 2020 roku nad wsią został znacznie uszkodzony. Krzyż kamienny w Stanowicach wzniesiono prawdopodobnie w wyniku zamordowania młynarza Konrada von Langberca przez zarządcę folwarku zakonnego.



Rewers strzegomskiego krzyża: „W 1542 roku Hans Billeke zamordował żelazną siekierą mordercę siostrzeńca”



MASAKRA SPOWODOWAŁA DŁUGOTRWAŁY KRYZYS POLITYCZNY

6 listopada 1923 r.: ułani szarżują w Krakowie na tłum strajkujących

Ciąg dalszy ze str. 9

A tymczasem właśnie tego dnia, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, miał odbyć się kolejny wiec.

„O świcie budynek został otoczony zwartym kordonem wojska i policji. Z jednej strony stali ściągnięci z okolic Krakowa żołnierze, a z drugiej robotnicy śpiewający socjalistyczne pieśni. Przedem czy później musiało dojść do przesilenia. Jak to często w takich wypadkach bywa, nie wiadomo, kto pierwszy zaczął strzelać. Wiadomo natomiast, że potem było jak w rosyjskim przysłowiu: i śmieszno i straszno” - pisze Rzewuski.

Straszno było, ponieważ zginęło kilka osób. Śmieszno, ponieważ blokada policyjna została złamana po brawurowej akcji Wincentego Pietrzaka,

który wjechał w nią wozem wyładowanym kapustą. Warto na marginesie dodać, że funkcjonariusze publiczni zostali obrzuceni nie tylko kamieniami, ale również kapustą pochodzącą ze wspomnianego wozu.

Komunistyczna дума

Felicja Kalicka, komunistka i historyczka ruchu robotniczego, autorka wydanej w 1953 roku książki „Powstanie Krakowskie 1923 roku”, narzuciła propagandową, wygodną dla PRL-u wizję ówczesnych wydarzeń. Po kapuścianym ataku Wincentego Pietrzaka większość żołnierzy została bardzo szybko rozbrojona; nie mieli oni doświadczenia bojowego i nie stawili oporu.

W ten sposób robotnicy zdobyli duże zapasy broni. Część żołnierzy zaczęła się wycofy-

wać, a część otworzyła do robotników ogień. W tej chwili rozpoczęła się już regularna walka. Po obu stronach ponownie padli zabici i ranni. Wówczas od strony Plant nadjechała kawaleria, ale jej atak załamał się na ul. Dunajewskiego, ponieważ konie ślizgały się i łamały nogi na mokrym bruku. Ułani - dodaje Kalicka - również zostali rozbrojeni.

Na dodatek na ul. Basztowej wpadł w pułapkę nieprzystosowany do walk ulicznych i pozbawiony wsparcia piechoty samochód pancerny „Dziadek” typu Garford-Puławów. Władze wprowadziły do akcji jeszcze dwa inne wozy pancerne stacjonujące w mieście, ale te trzy miały się na razie z tyłu.

To rewolucja uliczna

„Dziadek” był jednak mało zwrotny i miał nieopancerzony

dach. Ostrzelany z okien i dachów okolicznych kamienic szybko utknął wśród ciał zastrzelonych koni i wpadł w ręce zrewoltowanych demonstrantów. Wtedy z drugiej strony ulicy nadjechały jednak dwie kolejne pancerki: „Jasiek” i „Gen. Dowbór”. Wysłał je dowodzący wojskiem gen. Józef Czikiel, dowódca Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie.

Robotnicy bronili się zaciekle, pojazdy skręciły więc w stronę Rynku Głównego, gdzie również trwały walki. Samochody rozpoczęły chaotyczny ostrzał ulic i budynków. Pociski trafiały kryjących się w bramach i za załomami kamienic gapiów, a także osoby obserwujące zajścia z okien mieszkań.

Wedle zeznań świadków panował nieopisany chaos. Pośród walczących krążyły sa-



Łącznie w walkach zginęło 15 robotników, 3 cywilów niebiorących udziału w walkach i 14 żołnierzy. Zginęło też 37 koni

nitarki, odwożąc rannych do szpitali i prowizorycznych punktów opatrunkowych. Szpitale szybko stały się przepełnione, a lekarze operowali przy lampach naftowych, ponieważ nie działała elektrownia.

Nie chcieli już walczyć

Do południa 6 listopada prawie całe centrum miasta znalazło się w rękach zbuntowanych robotników. Ale do miasta szybko zaczęły przybywać kolejne oddziały regularnego wojska. Dworzec Główny obsadziła piechota, a na trasie Kraków-Bochnia krążył pociąg pancerny. Potem żołnierze ruszyli przez miasto. Batalion 1. Pułku Strzelców Podhalańskich opanował rejon ul. Basztowej, teren wokół siedziby władz województwa i część Plant, powstrzymując wszystkie ataki oddziałów robotniczych.

Wreszcie obudziły się władze w Warszawie i do gen. Czikiela dotarł telegram ze stolicy nakazujący utrzymać wojsko i policję na dotychczasowych pozycjach i nie wkraczać do opanowanych przez robotników części Krakowa. Ci zresztą również nie podejmowali już większych akcji ofensywnych, skupiając się na fortyfikowaniu Domu Robotniczego.

„Od czasu do czasu dochodziło jednak do zbrojnych incydentów. Wieczorem ostrzelano np. oddział ułanów i samochody pancerne na Rynku

Głównym, zmuszono także do poddania się policjantów broniących się od rana w kamienicach przy ulicach Karmelickiej i Garbarskiej” – zaznacza Tomasz Marszałkowski w tomie „Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918-1939”.

Wydaje się, że żadnej ze stron nie zależało na kontynuowaniu walk. Ich ostateczne zakończenie miało miejsce 7 listopada. Wtedy to rozbrojono ostatnich bojowników i przekazano armii zdobyty wcześniej wóz bojowy.

Czikiel w odstawce

Statystyka starć okazała się jednak dość wysoka. Łącznie w walkach zginęło 15 robotników, trzech cywilów niebiorących udziału w protestach oraz 14 żołnierzy, w tym trzech oficerów. Zabitych zostało też 37 koni. Straty finansowe oszacowane zostały na kilka milionów marek polskich.

Pogrzeby zabitych żołnierzy i robotników odbyły się 10 listopada 1923 r., ale – co charakterystyczne – osobno. Pomnik ułanów na cmentarzu Rakowickim wykonywał w 1924 r. Feliks Franczak – odsłonięto go w pierwszej połowie listopada 1924 r.

W tymże 1924 r. prezydent RP Stanisław Wojciechowski nadał Złoty Krzyż Zasługi dowódcy 8. Pułku Ułanów ppłk. Władysławowi Bzowskiemu i pośmiertnie rtm. Lucjanowi

Bochenkowi, natomiast prezes Rady Ministrów nadał oficerom i szeregowym 8. Pułku Ułanów 20 Srebrnych i 67 Brązowych Krzyży Zasługi, w tym pośmiertnie wszystkim poległym i zmarłym z ran.

15 listopada 1923 roku prezydent zwolnił generała Czikiela z zajmowanego stanowiska i 30 czerwca 1924 r. został on przeniesiony w stan spoczynku „z powodu trwałej niezdolności do służby wojskowej stwierdzonej na podstawie przeprowadzonej superrewizji”.

Skutki polityczne

Wydarzenia krakowskie zatrzęsły jednak polską polityką i poważnie osłabiły pozycję tzw. drugiego rządu Wincetego Witosa. Przetrwał on jeszcze do grudnia 1923 r., a wcześniej Witos zgodził się uchylić rozporządzenie o sądach doraźnych, militaryzacji kolei i rozpatrzyć postulaty ekonomiczne robotników.

Władze nie dotrzymały zapewnień, że nie będą represjo-

danta Policji Państwowej w Krakowie”.

Kłeczek pisał m.in.: „W dniu 6 listopada o godzinie 7ej rano przy odprawie podwładnych mi oficerów policji, którzy z uzbrojonymi oddziałami mieli zająć stanowiska tak koło Domu Robotniczego, jak i w sąsiednich ulicach, przemówiłem ten sposób mniej więcej następujący: »Sytuacja jest bardzo poważna, a zadanie wasze bardzo trudne. Instrukcja dokładnie określa wasze obowiązki, służbowo na ulicy. Ja od siebie proszę was bardzo, abyście zachowywali się wobec strajkujących po obywatelsku i nie dali powodu do poważnych zajść, jakie mogą nastąpić, a za wszelką cenę nie możecie dopuścić do ewentualnego rozlewu krwi. Bruki całego Krakowa nie mogą zbroczyć się krwią bratnią«. Koło godziny 9ej rano sam osobiście badałem sytuację przed Domem Robotniczym. Na ogół panował spokój. Trzy kordony policji broniły wstępu do Do-

NIKTÓRZY DZIAŁACZE PPS STWIERDZALI POST FACTUM, ŻE W KRAKOWIE „MOGŁO DOJŚĆ DO PRÓBY GENERALNEJ PRZED ZAMACHEM MAJOWYM”

nować uczestników krakowskich zajść. W ciągu kolejnych miesięcy aresztowano około 100 osób – wielu z nich było poszukiwanych listami gończymi, a większość stanęła przed sądami.

Ostatecznie jednak nikt nie został skazany, ponieważ już w grudniu, jak wspomniano, do dymisji podał się rząd Chjeno-Piasta. W dużym stopniu przyczynił się do tego Krwawy Wtorek w Krakowie.

Widziane po latach

Swoistym post scriptum powyższych wydarzeń niech będzie świadectwo Ludwika Kłeczka, „b. Dyrektora Policji”, złożone w 1955 roku. „Z jednej strony postępująca odwilż w stosunkach wewnętrznych w Polsce, a z drugiej strony świadomość zbliżającego się końca skłoniły (być może) Ludwika Kłeczka do porządzenia poniższego wspomnienia. Motywacją autora była chęć przedstawienia właściwego, z jego perspektywy, przebiegu wypadków w pewnej opozycji do propagandowych zabiegów komunistów starających się przedstawić zarówno wypadki krakowskie, jak i w ogóle działalność Policji Państwowej w kategoriach przejawu bezwzględnej walki klas będącej osią wydarzeń w okresie międzywojennym” – wyjaśnia Janusz Mierzwa w tekście „Wypadki krakowskie 1923 r. w oczach ówczesnego komen-

tu. Zaznaczam, że dwie kompanie wojska stały vis-a-vis bramy Domu pod dowództwem kapitana Biernackiego (nie Kostka). Stanowisko, jakie zajął kap[itan] Biernacki z wojskiem, było niefortunne, gdyż zbite masy strajkujących nie powinny wokoło otaczać oddziału wojskowego, gdyż w ten sposób uniemożliwiałby wszelką ewentualną działalność. Interwencja wojskowa musi mieć wolną przestrzeń. Sytuacja, mimo spokoju, była w wysokim stopniu napięta. Zbita masa strajkujących zaległa od ul. Karmelickiej całą ulicę Dunajewskiego pod hotel Krakowski. Zamęt wśród tłumów spowodował wóz z kapustą, który wjechał w ulicę Dunajewskiego”.

I dalej: „Tu muszę wspomnieć o nieprawdopodobnym wypadku, jaki zaszedł w tym dniu. Po nieszczęsnych strzałach, które spowodowały śmierć rotmistrza Bochenka i ułanów, wysłałem na miejsce zajść 2 kompanie żołnierzy policyjnych opatrzonych następnie [?] w ostre naboje pod dowództwem mojego zastępcy nadkomisarza Fleka. Zamiast strzelać salwami. pozwolili otoczyć się przez robotników i wziąć do niewoli, w której przebywali przez kilka godzin w jednej z kamienic przy ul. Garbarskiej. Z tego faktu dużo można wnosić o zapale wojennym żołnierzy policyjnych w dniu krytycznym”.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ ŚLĄSKI



Niemcy w Częstochowie w akcji. Popelniona tu zbrodnia była jedną z najkrwawszych w całej kampanii 1939 roku

Niemcy urządzają krwawy poniedziałek w Częstochowie

„Krwawy poniedziałek w Częstochowie” to potoczne określenie wydarzeń z 4 września 1939 roku. Niemcy dopuścili się tam wówczas złamania prawa wojennego, a w wyniku ich działań zginęło nawet do 600 mieszkańców Częstochowy.

Niemcy wkroczyli do miasta 3 września. Oddziały Wehrmachtu nie napotkały na opór ze strony regularnych bądź nieregularnych formacji polskich. Dzień później, w godzinach popołudniowych, doszło do strzelaniny w dwóch rejonach miasta. W wyniku obu incydentów zginęło ośmiu niemieckich żołnierzy, a kilkunastu zostało rannych. Zginęła także pewna grupa internowanych polskich cywilów, prowadzona przez niemiecki 97. Pułk Piechoty.

„Kto winien?”

Winą za strzelaninę obarczono rzekomych polskich partyzantów. Jest to sprzeczne z wcześniejszymi niemieckimi meldunkami, które mówiły o „spokojnym zachowaniu mieszkańców miasta”. W zeznaniach świadków wielokrotnie pojawiały się stwierdzenia, że w tym zamieszaniu nie wiadomo było, kto do kogo strzela.

Naczelnik lekarz IV Korpusu Armijnego stwierdził, że „strzelanina była bezsensowna i winy za nią nie ponoszą polscy cywile”. Jak pisze niemiecki historyk Jochen Böhrer, autor tomu „Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce”: „Strzelanina w Częstochowie była prawdopodobnie spowodowana niedoświadczeniem i nerwowością niemieckich żołnierzy, spotęgowaną zwłaszcza nieustannymi doniesieniami o »atakach partyzantów« i ostrzeżeniami dowództwa przed rzekomo komunizującą ludnością miasta”.

„Strzelać do każdego”

Zaraz po zakończeniu strzelaniny Niemcy przystąpili do brutalnej akcji odwetowej wymierzonej w polską i żydowską ludność Częstochowy. Żołnierze 42. pułku piechoty wyciągali mieszkańców z domów, a następnie spędzali do punktów zbiornych zorganizowanych na pl. Magistrackim, Nowym Rynku oraz na placu przedkatedrą. Tam tysiące cywilów zmuszano, aby godzinami leżeli twarzą do ziemi bądź stali z rękoma podniesionymi do góry.

„Niemieccy żołnierze otrzymali ustne polecenie, aby bezwzględnie strzelać do każdego zatrzymanego, który spróbuje się poruszyć. Mężczyzn separowano od kobiet i dzieci. Osoby, przy których odnaleziono chociażby żyłkę, brzytwę lub scyzoryk, były odprowadzane na bok i rozstrzeliwane” – podaje Böhrer.

Zbrodnia wojenna

Po zakończeniu akcji Niemcy zatrzymali w charakterze zakładników 80 szanowanych mieszkańców miasta. Przez kilka tygodni byli oni przetrzymywani w fatalnych warunkach na terenie koszar Zawady. Oblicza się, że podczas akcji represyjnej zginęło od 300 do nawet 600 mieszkańców Częstochowy.

opr. brak

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Reklamy:

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, C.H. Nowa Górna (Carrefour)

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH			
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stacji HANDLOWE - AGD - RTV	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - juvelierstwo - filmy, muzyka - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - lombardy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- zamienię - motofinanse - motousługi - inne FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia
- języki obce - korepetycje - inne PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia	- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe	TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - ochozy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne MATRYMONIALNE RÓŻNE	KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne ROLNICZE - maszyny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

AAA 24/7 Kupię każde mieszkanie także z lokatorem komornikiem zadłużone udziały 726765223

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIĘ Szewca Naprawkowego - praca w centrum Łodzi kontakt: 517-877-117 lub (42)6338396

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

0011242694

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON

800 472 852 42 647 28 52

INSTALACYJNE

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zleczisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

AUTOPROMOCJA

Dziennik ŁÓDZKI

Nie przegap piątku

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn dzienniklodzki.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

sk

strona KOBIEŃ

O kobietach i dla kobiet

stronakobiet.pl

Jako osoba, która nie ma potomstwa, jestem traktowana jako ta gorsza

Karolina Korwin-Piotrowska w Polskim Radiu Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 179

Janja Lesar

nie jest tradycyjna

Popularna tancerka i jej partner Krzysztof Hulboj są parą z ponad 20-letnim stażem, ale ślubu nie planują i mówią o tym otwarcie. – Mnie takie tradycyjne rzeczy nie interesują – powiedziała Lesar w rozmowie z portalem Jastrzab Post. I dodała: – My z narzeczonym mamy wspólną pasję, a naszą pasją jest praca.



Minuta ciszy

Canal+ Premium, 20:00

Drugi sezon serialu to nowe emocje, nowe pionki na cmentarnej planszy, kolejne szantaże, groźby, tajemnice i trupy w szafie. A w tle branza pogrzebowa, która wciąż jest tematem tabu. W rolach głównych powracają Robert Więckiewicz i Piotr Rogucki.

Lynley

BBC First, 21:00

Adaptacja powieści Elizabeth George. Są jak ogień i woda. Tommy Lynley (Leo Suter), błyskotliwy detektyw, w środowisku policyjnym jest outsiderem ze względu na arystokratyczne pochodzenie. Jego partnerka, Barbara Havers (Sofia Barclay) wywodzi się z rodziny robotniczej. Choć dzieli ich wiele, jest coś, co napędza oboje – walka o prawdę.

Karolina Gilon

zmieniła zdanie

Podczas ostatniej rozmowy prezenterki z fankami jedna z nich zapytała ją o to, czy zamierza niebawem zająć w drugiej ciąży. – Trudny temat. Jak byłam w ciąży z Frankiem, to od razu mówiłam, że idziemy za ciosem i raz, dwa, trzy robimy drugie dzieciątko, żeby nie wychodzić z pieluch. Potem, jak pojawił się Franek, zobaczyliśmy, ile jest przy tym obowiązków. To jest praca na cały etat. I tak jakoś nagle ten pomysł na drugie dziecko uciął w głowie – odpowiedziała celebrytka.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Zagadka Heweliusza

TVP 1, 23:10

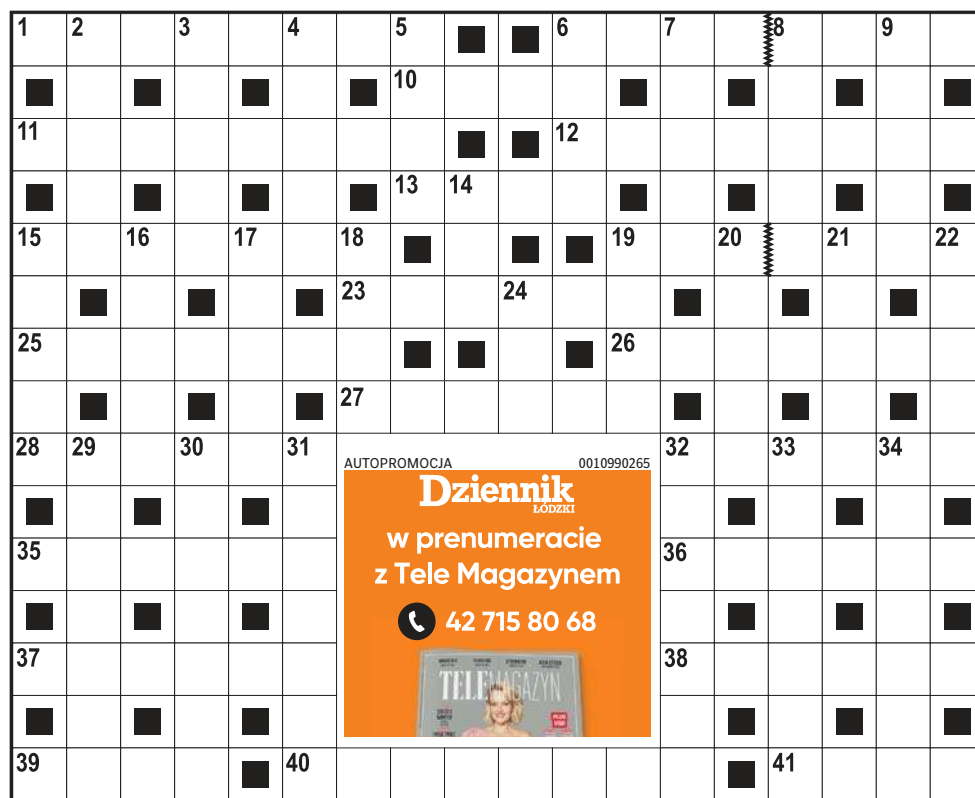
Ponad 30 lat po zatonięciu promu „Jan Heweliusz”, największej katastrofie morskiej w powojennej Polsce, wciąż brak odpowiedzi. Film ujawnia dokumenty, relacje ocalałych i ekspertów oraz przedstawia wyprawę do wraku.

Poziomo:

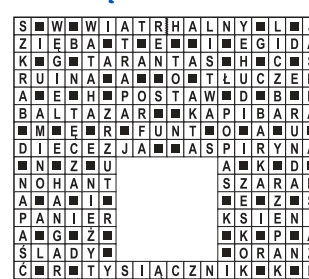
- grecka bogini łowów,
- polski zespół rockowy („Mniej niż zero”),
- kraj w Ameryce Południowej z Limą,
- tajne stowarzyszenie młodzieży wileńskiej,
- liczne w pracowni krawieckiej,
- powolny chód wierzchowca,
- aromatyczna przyprawa,
- legendarny uwodziciel,
- hodowla buraków cukrowych,
- lubi pouczać innych, mędrak,
- afrykański ptak brodzący,
- przepluwa przez stolicę Anglii,
- „... 44”, polski film wojenny,
- „Jaźnia” dla aut osobowych,
- kryje i naprawia dachy,
- dozorca słoni, mahaut,
- na czele spółdzielni,
- roślina trująca, cykuta,
- taniec rodem z Wiednia,
- mieszkaniec miasta nad Narwią,
- jadalny skorupiak morski.

Pionowo:

- resztki wiekowej budowli,
- jednostka czasu w dziejach Ziemi,
- stan w Górach Skalistych,
- byk czczony w starożytnym Egipcie,
- unika każdej pracy,
- niewielka ryba akwariowa,
- „Wojna i ...”, powieść Lwa Tołstoja,
- starorzyska pieśń żałobna,
- przodek bydła domowego,
- metal o symbolu Cr,
- identyfikuje i określa,
- Claude, twórca obrazu „Impresja, wschód Słońca”,
- bystry prąd strumienia,
- kobieta z wyższych sfer,
- często trzymane na wodzy,
- Jan, trener polskiej kadry piłkarskiej,
- nawijana na szpulkę,
- ... MacGraw, aktorka z filmu „Love Story”,
- japońska sztuka układania kwiatów,
- mężczyzna w podeszłym wieku,
- jama kostna z gałką oczną,
- but Indianina jak wąż,
- ... Dominikański w Gdańsku,
- imię Łęckiej, arystokratki z powieści „Lalka”.



ROZWIĄZANIE NR 178



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odnajdziesz siłę w prostocie; skup się na drobniaczkach. Horoskop dzienny mówi, że zyskasz dzięki temu jasność umysłu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny rytm dnia pozwoli Ci uporządkować sprawy osobiste. Horoskop na dziś wróży, że znajdziesz równowagę i poczucie stabilności.

Baran (21.03 - 19.04)

Twoja ciekawość otworzy nowe drzwi; postępuj rozsądnie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dostrzeżesz ważną wskazówkę.

Byk (20.04 - 20.05)

Nie bierz za dobrą monetę wszystkiego, co dzisiaj usłyszysz. Horoskop dzienny zapowiada, że nie wszyscy będą z Tobą szczerzy...

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Zabłyśniesz inicjatywą. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że Twoja odwaga zostanie szybko zauważona i doda Ci pewności siebie.

Rak (22.06 - 22.07)

Skup się na szczegółach, ale nie przesadzaj. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że drobna zmiana rutyny przyniesie Ci świeżą energię.

Lew (23.07 - 22.08)

Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny zapowiada, że razem sporo osiągniecie i postanowicie to uczcić.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie rozminiaj swojego zaangażowania na drobne. Horoskop na dziś radzi brać się tylko za to, co jest ważne dla Ciebie i Twoich bliskich.

Waga (23.09 - 22.10)

Twoja aktywność wejdzie na bardzo wysokie obroty. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem poczujesz zmęczenie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Zdobądź się na cierpliwość. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że małe postępy okażą się cenniejsze niż się tego spodziewasz.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywna myśl pojawi się nagle. Horoskop na dziś zapowiada, że jeśli ją zrealizujesz, stanie się ona początkiem większego planu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Będziesz ostatnią deską ratunku dla kogoś z grona znajomych. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoja pomoc jest nieodzowna.

Zwycięski debiut nowego trenera ŁKS? Nie może być inaczej!

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Od piątku do niedzieli włącznie rozgrywane będą mecze ostatniej kolejki rundy jesiennej I ligi.**

ŁKS Łódź, jak zapewne kibice wiedzą, czeka wyjazdowy pojedynek z Górnikiem Łęczna, jedną z najsłabszych drużyn zaplecza ekstraklasy. Początek spotkania o godzinie 17. Zespół z alei Unii 2 po raz pierwszy w oficjalnym meczu poprowadzi nowy trener Grzegorz Szoka. Naszym zdaniem zespół z Łęcznej to idealny rywal, aby rozpocząć eklesyacką przygodę od zwycięstwa. Zespół z Łęcznej prowadzony przez trenera Daniela Ruska, który 30 września zastąpił Macieja Stolarczyka zdobył dotychczas zaledwie 10 punktów i wspólnie ze Zniczem Pruszków zajmuje ostatnie miejsce w ligowym rankingu. Górnik wygrał tylko jeden mecz! Było to 5 października, a pokonał wówczas na swoim stadionie Miedź Legnica 2:0 (0:0). Warto



Niemiec Sebastian Ernst zaliczył w tym sezonie 16 pierwszoligowych meczów w ŁKS Łódź

przy okazji dodać, że bramkarzem pokonanych jest Jakub Wrąbel - były piłkarz Widzewa. Jeśli chodzi o najsukcieńszych graczy zespołu z Łęcznej, są to Kamil orlik oraz Branislav Spacil. Ich doreberek bramkowy jest jednak mi-

zerny, bo strzelili po trzy gole. Dla porównania ełkaesiak Fabian Piasecki sześć. Mimo, że to ostatnia kolejka rundy jesiennej, to przed pierwszoligowcami jeszcze dwie kolejki. To dlatego, że zaplanowano rozegranie awansem dwóch

serii spotkań z rundy wiosennej. 30 listopada ełkaesiaków czeka wyjazd do Pruszkowa na pojedynek z zamykającym ligową tabelę Zniczem, natomiast 7 grudnia pojedynek w Łodzi z mistrzem jesieni Wisłą Kraków. ©©

FOT. KRZYSZTOF SZYMČAK

AKS SMS pokonał ŁKS. Widzewiacy wicemistrzem

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Drużyny rywalizujące w grupie wschodniej Centralnej Ligi Juniorów U17 rozegrały ostatnią kolejkę rundy jesiennej. W planowanych są jeszcze dwie serie spotkań z wiosny.**

Wydarzeniem 15. kolejki był mecz w Łodzi, w który AKS SMS pokonał na boisku przy ul. Milionowej ŁKS 2:0 (0:0), po golach Karola Knapika oraz Marcela Wal-kowiaka (rzut karny). Widzew zwyciężył na boisku Łodzianki Stal Rzeszów 3:1 (0:1). Gole dla gospodarzy: Michał Olechnowicz 2, Juliusz Stasiólek. Dzięki wygranej widzewiacy wywalczyli wicemistrzostwo półmetka. ©©

Wyniki pozostałych meczów 15. kolejki: Legia Warszawa - Talent Warszawa 7:1, Hutnik Kraków - Polonia Warszawa 1:4, Korona Kielce - Jagiellonia Białostok 2:1, Stomil Olsztyn - Podlasie Biał Podlaska 2:2, Resovia - Escola Varsovia Warszawa 2:1, Wisła Kraków - Wisła Płock 1:1.

1. Legia Warszawa	15	40	61-13
2. Widzew Łódź	15	33	41-26
3. AKS SMS Łódź	15	31	25-14
4. Polonia Warszawa	15	28	35-21
5. Escola Varsovia	15	25	28-27
6. Jagiellonia Białostok	15	24	39-31
7. Stal Rzeszów	15	24	32-27

8. Wisła Kraków	15	22	24-21
9. Korona Kielce	15	22	32-28
10. ŁKS Łódź	15	18	27-34
11. Talent Warszawa	15	14	23-33
12. Stomil Olsztyn	15	14	23-31
13. Hutnik Kraków	15	12	18-39
14. Resovia	15	10	15-30
15. Wisła Płock	15	9	14-32
16. Podlasie Biał Podlaska	15	8	23-53

Pozostałe wyniki 9. kolejki ekstraklasy fut-salu: Rekord Bielsko-Biala - Red Dragons Pniewy 2:2, AZS UŚ Katowice - Piast Gliwice 1:7, Construct Lubawa - Dremar Opolo Komprachcice 9:0, Legia Warszawa - Eurbus Przemysł 4:10, Futsal Świecie - FC Kamienica Królewska 3:1, Ruch Futsal Chorzów - Futsal Leszno 0:7, FC Toruń - BSF Bochnia 2:1. Liderem tabeli jest Eurbus Przemysł - 24 punkty, przed Piastem Gliwice - 22, Constructem Lubawa - 21. Widzewiacy mają na koncie siedem punktów, co daje imi w ligowej tabeli 14, czyli spadkowe, miejsce.

EKSTRAKLASA FUTSALU

W meczu 12. kolejki Widzew Łódź przegrał we własnej hali z Piastem Gliwice aż 1:11 (0:6). Honorowego gola dla pokonanych strzelił Filip Marton.

Łodzianie mają na koncie zaledwie 10 punktów i zajmują w tabeli 14, czyli spadkowe miejsce. Za nimi są jedynie BSF Bochnia (8) oraz Ruch Chorzów (1). W najbliższą sobotę (22 listopada) Widzew gra właśnie w Chorzowie (18).

W Decathlon Klasie A jesień dobiegła końca. Niepokonani z PTC Pabianice, MKP-Boruta II Zgierz i LZS Staw

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Większość drużyn rywalizujących w ośmiu grupach Klasy A rozegrała ostatnie mecze rundy jesiennej. Pozostały tylko zaległe spotkania. Niżej jest tylko Klasa B, w której grają zespoły w 10 grupach.**

Jedynym zespołem w tej lidze, który wygrał wszystkie mecze w rundzie jesiennej jest, prowadzony przez trenera Jarosława Maćczaka PTC Pabianice. Ligo-wego spotkania nie przegrały także rezerwy MKP-Boruty Zgierz, które triumfowały 12 razy, a raz zremisowały mecz. Z kolei piłkarze LZS Staw cieszyli się z 11 zwycięskich pojedynków. Dwa mecze zremisowali. ©©

DECATHLONKLASA A

Grupa I. 13. kolejka (ostatnia runda jesiennej): Termi Uniejów - MKS Mianów 4:0, Górnik Łęczna - Samów/Dalików 0:2, Kobra Leżnica Wielka - Ostrovia Ostrowy 2:1, Magnat Sierpów - Kotan Ozorków 1:0, Rosa Rosanów - Kolejarz Łódź 1:4, MKP-Boruta II Zgierz - Sazan Pęczniew 6:0, Termi II Poddębice - SAP Parzęczew 3:0.

1. MKP-Boruta II Zgierz	13	37	96-12
2. Termi II Poddębice	13	28	39-17

3. Sazan Pęczniew	13	26	44-21
4. Rosa Rosanów	13	26	40-23
5. Kobra Leżnica Wielka	13	25	28-20
6. SAP Parzęczew	13	22	41-22
7. Termi Uniejów	13	22	34-41
8. Kolejarz Łódź	13	21	45-31
9. MKS Mianów	13	21	27-28
10. Magnat Sierpów	13	15	23-44
11. Sarnów/Dalików	13	11	16-34
12. Górnik Łęczna	13	4	10-42
13. Kotan Ozorków	13	4	13-58
14. Ostrovia Ostrowy	13	3	12-75

13. kolejka (ostatnia runda jesiennej): Korab II Łask - Kwiatkowie 0:1, Dłutów - Pogor II Zdurska Wola 1:2, Orzeł Kazimierz - Ner Łódźki 2:1, Victoria Rąbień - AKS SMS III Łódź 3:1, Włókniarz Konstantynów - PTC Pabianice 0:3, Włókniarz II Pabianice - Teofilek Łódź 1:5, Victoria Szadek - Victoria Łódź 2:0.

1. PTC Pabianice	13	39	56-3
2. Teofilek Łódź	13	34	50-22
3. ŁKS Kwiatkowie	13	28	32-24
4. AKS SMS III Łódź	13	24	46-34
5. GLKS Dłutów	12	24	30-26
6. Włókniarz Konstantynów	13	21	32-26
7. Victoria Rąbień	13	20	29-26
8. Włókniarz II Pabianice	13	16	41-41
9. Victoria Szadek	13	14	17-36
10. Pogor II Zdurska Wola	13	14	17-36
11. Victoria Łódź	13	12	12-30
12. Korab II Łask	12	10	14-29
13. Orzeł Kazimierz	13	5	12-30
14. Ner Łódźki	13	2	11-44

Grupa III. 13. kolejka (ostatnia runda jesiennej): Pionier Baby - Radzice 2:3, ŁKS Czarnocin - Inter Sławno 1:2, ŁKS Lubochnia - Olimpia Wola Zależna 1:0, Szczurk Wolbórz - KS Paradyż 4:1,

Jagiellonia Tuszyń - Zawisza II Rzgów 2:1, Białaczów - Rzeczyca 3:2, Pauza: ŁKS Inowódź.			
1. Szczurk Wolbórz	12	31	46-13
2. Olimpia Wola Zależna	12	25	42-12
3. ŁKS Lubochnia	12	25	32-14
4. Jagiellonia Tuszyń	12	24	23-14
5. Inter Sławno	12	23	31-19
6. KS Paradyż	12	21	26-22
7. ŁKS Białaczów	12	15	25-32
8. ŁKS Inowódź	12	15	23-34
9. RKS Rzeczyca	12	11	26-34
10. ŁKS Radzice	12	11	22-34
11. Zawisza II Rzgów	12	11	18-34
12. Pionier Baby	12	7	21-49
13. ŁKS Czarnocin	12	4	18-42

Grupa IV. 13. kolejka (ostatnia runda jesiennej): Świt Kamieńsk - Zapal Krzetów 3:1, Czarni Rozprza - Start Niechcice 5:2, Mierzyn - ŁUKS Gomonice 0:3, Piłica Przedbórz - Skalniki II Sulejów 2:1, Dobryszce - Grabka Grabica 2:4, GKS III Belchatów - RKS II Ra-



LZS Staw prowadzony przez grającego trenera Kamila Wirę został mistrzem rundy jesiennej grupy VI

domsko 2:0. W ostatniej kolejce jesieni pauzował Piast Gmina Łgota Wielka.			
1. Piast Gmina Łgota Wielka	12	30	39-21
2. Świt Kamieńsk	12	25	35-15
3. Czarni Rozprza	12	25	32-24
4. PGE GKS III Belchatów	12	21	30-24
5. Skalniki II Sulejów	12	19	30-20
6. ŁUKS Gomonice	12	19	24-22
7. RKS II Radomsko	12	17	25-25
8. Start Niechcice	12	15	27-33
9. Grabka Grabica	12	15	34-43
10. Zapal Krzetów	12	13	21-28
11. ŁKS Mierzyn	12	13	10-21
12. Piłica Przedbórz	12	13	24-36
13. ŁKS Dobryszce	12	4	17-36

Grupa V. 14. kolejka (ostatnia runda jesiennej): Orzeł Wola Wązowa - Osiek 3:0, Zapole - Kalinowa 7:1, Widawia - Proсна Wyszanów 3:5, Ustków - Sędziejowice 2:1, Sokół Gószczanów - Iskra Stolec 4:1, Gruszczyce - Jaga Lututów 3:0 (walkower, goście

nie przyjechali), Centra Walichnowy - Chartupia Mała 0:4.			
1. Piast Błaski	14	28	44-20
2. ŁKS Zapole	14	28	37-21
3. UKS Ustków	14	27	33-23
4. Proсна Wyszanów	14	24	36-22
5. ŁGKS Chartupia Mała	14	23	41-33
6. GKS Sędziejowice	14	23	33-33
7. Sokół Gószczanów	14	21	37-28
8. Iskra Stolec	14	21	30-32
9. Centra Walichnowy	14	19	26-33
10. GKS Gruszczyce	14	18	26-25
11. KS Osiek	14	17	26-27
12. Widawia Widawa	14	17	27-32
13. Orzeł Wola Wązowa	14	15	27-24
14. ŁKS Kalinowa	14	9	23-48
15. Jaga Lututów	14	5	11-56

Grupa VI. 13. kolejka (ostatnia runda jesiennej): Siemkowice - Łaszew 5:2, Kiełczygłów - Kurów 4:2, Orion Olewin - Wierchlas 3:4, Staw - Biała 3:2, Warta Osjaków - Start Lubnice 3:0, Victoria Skomlin - KS Radoszewice 2:1, Czastary - Słowian Dworzowice 4:2.

1. LZS Staw	13	35	44-10
2. Warta Osjaków	13	29	30-9
3. ŁKS Wierchlas	13	28	43-23
4. Victoria Skomlin	13	24	23-19
5. KS Radoszewice	13	20	25-20
6. Start Lubnice	13	20	21-22
7. GKS Czastary	13	20	21-22
8. GKS Siemkowice	13	17	20-31
9. LZS Łaszew	13	15	24-35
10. GLKS Biała	13	12	18-29
11. ŁKS Kiełczygłów	13	11	26-34
12. Słowian Dworzowice	13	11	20-33
13. Orion Olewin	13	10	18-29
14. KKS Kurów	13	7	21-46

Grupa VII. 13. kolejka (ostatnia runda jesiennej): Korona Łaguzew - Start Złaków Borowy 4:0, KS II Kutno - Czarni Bednary 2:0, Zjednoczeni II Stryków - Błękitni Dmosin 4:2, Naprzód Jamno - Kalina Domaniewice 4:1, Dar Placencia - Fair Play Kutno 6:0, Pelikan II Łowicz - KP Byszewy 11:0, Zryw II Bygoda - Czarni Smardzew 3:2.

1. Korona Łaguzew	13	34	65-16
2. Zryw II Bygoda	13	31	53-16
3. Pelikan II Łowicz	13	30	46-17
4. Dar Placencia	13	27	57-25
5. KS II Kutno	12	25	42-18
6. Zjednoczeni II Stryków	13	24	43-29
7. Naprzód Jamno	13	21	34-31
8. Czarni Bednary	12	18	31-31
9. KS Fair Play Kutno	13	16	28-51
10. Błękitni Dmosin	13	10	31-41
11. Czarni Smardzew	13	10	19-35
12. Kalina Domaniewice	13	7	15-64
13. KP Byszewy	12	6	16-65
14. Czarni Smardzew	12	3	7-48

Grupa VIII. 14. kolejka (ostatnia runda jesiennej): Manhatan Nowy Kawęczyn - Olimpia Jezów 6:1, Korona Maków - Pogor Belchów 3:1, Olympic Głupia - Korona Stary Dwór 9:0, Sierakowianka - Mazovia II Rawa Mazowiecka 1:2, Start Pukinin - SAP Andrespolia 2:5, Sokół Regnów - Pogor Godzianów 2:2, Orzeł Nieborów - GKS Głuchów 0:1.

1. SAP Andrespolia	13	36	96-18
2. Pogor Belchów	13	32	63-23
3. Manhatan Nowy Kaw.	13	25	55-26
4. Olympic Głupia	13	24	50-40
5. Olimpia Jezów	13	24	42-37
6. Macovia Maków	13	20	27-29
7. Mazovia II Rawa Mazow.	13	20	37-32
8. Pogor Godzianów	13	17	20-43
9. GKS Głuchów	13	14	29-41
10. Start Pukinin	13	14	22-34
11. Sokół Regnów	13	12	21-35
12. Orzeł Nieborów	13	10	22-34
13. Sierakowianka	13	10	22-46
14. Korona Stary Dwór	13	1	7-85

Tylko trzy zapaśniczki, ale efekt piorunujący! Komplet medali

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Reprezentacja Łodzi, choć nieliczna, powróciła z Mistrzostw Polski w zapasach U-14.

Na matach w Pyrzycach nasza ekipa odniosła historyczny sukces - zdobyła komplet medali: złoty, srebrny i brązowy. To osiągnięcie, które z dumą stawia młodą łódzką zapaśniczkę na czele krajowej sceny - informuje trener Piotr Górski.

Złoto w 30 Sekund! Antonina Kowalicka Mistrzynią Polski. Najjaśniejszym punktem łódzkiej ekipy okazała się Antonina Kowalicka (Master Łódź, SP 199). W kategorii wagowej do 54 kg Antonina nie dała szans swoim rywalkom, a w finałowej walce potwierdziła swoją dominację. Do zwycięstwa i tytułu Mistrzyni Polski potrzebowała zaledwie 30 sekund, pokonując przeciwniczkę przez przewagę techniczną.

Warto dodać, że Antonina miesiąc wcześniej udowod-



Ekipa Master Łódź zaprezentowała się z jak najlepszej strony podczas turnieju o mistrzostwo Polski

niła swój wszechstronny talent, zdobywając brązowy medal Mistrzostw Europy w sumo.

Srebrny Błysk i Brązowa Siła. Doskonały występ odnotowała także Anastazja Szczepiak (Master Łódź, SP Gortat), która wywalczyła tytuł Wice-

mistrzyni Polski w kategorii 58 kg. Anastazja, choć kontrolowała większość walki finałowej, niestety uległa rywalce na punkty (4-2) po jednym, decydującym błędzie w drugiej rundzie.

Mimo lekkiego niedosytu, jest to ogromny sukces młodej

zawodniczki, która łączy sport i naukę w szkole Gortata.

Łódzki medalowy komplet dopełniła Lidia Sobczyk (Suples Łódź, SP 141), która pomimo porażki w pierwszej walce, nie straciła wiary i w kategorii 36 kg sięgnęła po brązowy medal. Warto wspomnieć, że Lidia jest również uczennicą Państwowej Szkoły Muzycznej im. Tansmana.

Do sukcesów zawodniczki poprowadzili trenerzy Mastera Łódź: Piotr Górski i Andrzej Wołowski oraz trener Suples Łódź: Łukasz Góral.

Wszystkie trzy medalistki mają przed sobą świetlaną przyszłość. Kluby i kibice liczą, że pójdą w ślady starszych wychowanków klubu, wybitnych łódzkich medalistek mistrzostw świata, olimpijki Rok-sany Zasiny i Marty Wituły, kontynuując chlubne tradycje łódzkich zapasów. A fakt, że dwa dni po turnieju w Dzień Niepodległości dziewczyny zameldowały się na świątecznym treningu w hali MOSiR, najlepiej świadczy, że są ku temu solidne podstawy. ©©

Turniej Badmintonu 2025 w hali MOSiR przy ul. Karpackiej w Łodzi

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

22 listopada 2025 roku (sobota) wszyscy pasjonaci gry z raketkami i lotkami będą mogli wziąć udział w Jesiennym Turnieju Badmintonu.

Turniej badmintonu odbędzie się w hali MOSiR „Tęcza”, ul. Karpacka 61 w Łodzi - informuje Izabella Rzeźniowiecka-Walter, dyrektor Międzynarodowej Szkoły Mistrzostwa Sportowego „Edukacja i Sport” w Łodzi i prezes

Fundacji „Edukacja i Sport” w Łodzi.

Godziny: 8:30 - 14:30
Wpisowe: 40 zł (singiel) / 30 zł (debel). Kategorie singlowe: U-9, U-11, U-13, U-15, U-17. Kategorie debelowe: U-15, U-17

To doskonała okazja, by spędzić sportową sobotę, rozruszać się po jesiennych chłodach i zmierzyć z rówieśnikami w przyjaznej atmosferze.

Zgłoszenia przyjmowane są pod adresem: Badzgl@wp.pl

Kontakt telefoniczny: 797 010 852. ©©



Gra w badminton jest dla walczących na korcie zawodników ciekawa, satysfakcjonująca, ale i wyczerpująca

Pływacy SSN Start Łódź zdobyli dziesięć medali mistrzostw Polski

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W Kaliszu odbyły się Zimowe Parapływackie Mistrzostwa Polski Juniorów.

- Do Kalisza na mistrzostwa Polski wystawiliśmy silną 15-osobową ekipę. Sportowe Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Start Łódź zdobyło w sumie 10 medali - informuje trener Michał Zieliński.

Medale podczas mistrzostw Polski zdobyli następujący pływacy SSN Start Łódź:

Nina Rośniak brąz na 50 m stylem motylkowym, złoto 100 m stylem grzbietowym, srebro na 100 m stylem motylkowym
Aniela Świątopełk-Mirska brąz na 50 m stylem klasycznym

Magdalena Wasilewska złoto na 100 m stylem motylkowym

Sztafeta dziewcząt Natalia Jarmakowska, Aniela Świątopełk-Mirska, Magdalena Wasilewska, Nina Rośniak - srebro na 4x50 m stylem zmiennym

Sztafeta dziewcząt Aniela Świątopełk-Mirska, Natalia Jarmakowska, Magdalena Wasilewska, Nina Rośniak - brąz na 4x50 m stylem dowolnym



Pływacy Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Start Łódź z wywalczonymi medalami mistrzostw Polski

Nina Rośniak - srebro na 50 m stylem grzbietowym, srebro na 200 m stylem dowolnym

Patrycja Marczuk - brąz na 150 m zmiennym

Wyróżnienie dla drugiej najlepszej zawodniczki w kategorii Junior Młodszy powędrowała w ręce naszej multimedalistki Niny Rośniak.

Z bardzo dobrej strony pokazała się również nasza sztafeta MIX 4x50 stylem dowolnym w składzie: Bartosz Sokalski, Aniela Świątopełk-Mirska, Igor Dobrosz, Nina Rośniak zajmując bardzo wysokie czwarte miejsce. Na wyróżnienie zasługuje pozostała część naszej drużyny, która w Kaliszu pokazała

się z bardzo dobrej strony bijąc swoje rekordy życiowe: Magda Sęczkowska, Maria Świątopełk-Mirska, Gabrysia Marczuk, Hanna Skrodzka, Wiktoria Jurga, Dominik Domagała, Franek Sołtysiak.

Zawodnicy na co dzień pracują pod okiem trenerskiej legendy Zbigniewa Murasa, Michała Zielińskiego (pracujący na co dzień również w sztabie Reprezentacji Polski z Juniorami), Macieja Piątkiewicza (pełniący również funkcję klasyfikatora krajowego) oraz od września Anny Misiorny. To też duży sukces szkoleniowców SSN Start. ©©

Łódzkie Sroki wygrały w Słowacji

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Łódzkie Sroki rozegrały mecz w IV rundzie Super Rugby League Championship przeciwko Bratysławie Sharks.

Spotkanie w Senec niedaleko Bratysławy zakończyło się zdecydowanym triumfem łodzian 80:16 (do przerwy 32:6). To było idealne zwieńczenie udanego sezonu dla drużyny, która pokazała konsekwencję w ataku i twardą defensywę przez cały mecz - informuje Przemysław Kwiecień, członek zarządu Klubu Sportowego Sroki Łódź

Sroki szybko narzuciły swoje tempo, budując przewagę dzięki świetnej grze całej ekipy. Atak działał jak maszyna, a obrona nie dawała rywalom szans na rozwinięcie skrzydeł. Sharks próbowali się odgryźć, ale łodzianie kontrolowali boisko od pierwszej do ostatniej minuty.

Po meczu Daniel Majewski, który został MVP spotkania, nie krył radości: „To był bardzo dobry mecz w naszym wykonaniu. Od początku trzymaliśmy wysokie tempo i dobrze realizowaliśmy założenia taktyczne. Cieszy, że zarówno

obrona, jak i atak funkcjonowały na takim poziomie, a każdy z nas zostawił dziś serce na boisku - dzięki temu mogliśmy cieszyć się z wyniku. Dziękuję drużynie za wsparcie - to MVP to zasługa całego zespołu.”

Trener Michał Wójcik też był pod wrażeniem postawy swoich podopiecznych: „Chłopaki bardzo dobrze weszli w mecz i realizowali założenia taktyczne co poskutkowało szybkim przyłożeniem. To był bardzo dobry mecz w naszym wykonaniu zarówno w ataku jak i obronie. Pokazaliśmy, że możemy wygrywać z zespołami z zagranicy”

Dla Srok było to perfekcyjne zakończenie sezonu obfitują-

cego w sukcesy. W przyszłym roku fanów łódzkiego rugby league czeka jeszcze więcej emocji.

W takim składzie rugbiści drużyny KS Sroki Łódź zaprezentowali się w Słowacji. Zagrali świetnie i odnieśli przekonujące zwycięstwo: Mateusz Kowalewski (kapitan), Przemysław Kwiecień, Kamil Owoc, Karol Suchorzewski, Maciek Posiadała, Daniel Majewski, Tadeusz Bitner, Mateusz Daszkowski, Piotrek Karliński, Kacper Krupa, Kamil Kleszcz, Nikodem Jędryka, Bartek Pruszkiewicz, Tomasz Zerbe, Rafał Hadelka.

Jesteśmy pewni, że drużyna Srok w przyszłym sezonie również będzie zwyciężać. ©©



Ta drużyna zanotowała świetny występ w Słowacji

SPORT

www.sportowy24.pl

Widzewiacy Juljan Shehu i Dion Gallapeni czekają na reprezentację Polski

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Piłkarska reprezentacja Polski będzie losowana w czwartek z drugiego koszyka w barażach o awans na mundial 2026.

Na razie wiadomo na pewno, że Polska zagra w półfinale barażowym u siebie z jedną z drużyn 3. koszyka, czyli: Irlandią, Albanią, Bośnią i Hercegowiną lub Kosowem. W dwóch drużynach grają piłkarze Widzewa - w Albanii Juljan Shehu, w Kosowie Dion Gallapeni.

Zaplanowane na 20 listopada w Zurychu losowanie (godz. 13) ustali cztery tzw. ścieżki barażowe; do każdej trafi po jednej drużynie z danego koszyka. W półfinałach ekipa z koszyka 1 (najwyżej notowane) podejmie rywala z czwartego, a zespół z koszyka nr 2 zagra u siebie z przeciwnikiem z 3. Rozstrzygnięcie nastąpi w jednym spotkaniu. Podobnie będzie w finałach każdej ścieżki, przy czym jego gospodarze zostaną wyłonieni losowo.

Mecze barażowe zaplanowano na 26 (półfinały) i 31 marca. Podział na koszyki:

Koszyk 1: Włochy, Dania, Turcja, Ukraina

Koszyk 2: Polska, Walia, Czechy, Słowacja

Koszyk 3: Irlandia, Albania, Bośnia i Hercegowina, Kosowo

Koszyk 4: Szwecja, Rumunia, Macedonia Północna, Irlandia Północna

W przyszłorocznych MŚ po raz pierwszy wystąpi 48 drużyn. Turniej w USA, Meksyku i Kanadzie odbędzie się w dniach 11 czerwca - 19 lipca. Być może zagrają też piłkarze Widzewa. Grali przecież w reprezentacji Polski Zbigniew Boniek, Józef Młynarczyk, Roman Wójcicki, Włodzimierz Smolarek, Kazimierz Przybyś, Władysław Żmuda, teraz mogą być widzewskimi reprezentantami na mundialu Juljan Shehu czy Dion Gallapeni. Na pewno grać będzie w finałach Andi Zeqiri z reprezentacji Szwajcarii, która zapewniła już sobie awans. Oczywiście, o ile zostanie powołany. Na razie jest sukces przypieczętowany został remisem 1:1 z Kosowem - napastnik Widzewa znów dostał szansę i zameldował się na placu gry na 22 minuty. Grał Dion Gallapeni.

Widzew natomiast przygotowuje się do niedzielnego meczu z Koroną Kielce w Łodzi. Początek o godz. 17.30. Korona w ostatnim meczu przegrała u siebie z Rakowem Częstochowa 1:4. Na wyjazdach kielczanie wygrali tylko raz - 3:1 z Termalikiem w Niecieczy. Zanotowali cztery remisy - z Lechem w Poznaniu, Zagłębiem w Lublinie, Piastem w Gliwicach i Arką w Gdyni.

©



Czy Dion Gallapeni (od prawej) zagra przeciwko Robertowi Lewandowskiemu i reprezentacji Polski?

CZY POLSKA REPREZENTACJA DO NICH DOŁĄCZY?

Oni wywalczyli awans na mundial. Anglia, Francja, Chorwacja, Portugalia, Norwegia, Holandia, Niemcy, Hiszpania, Szkocja, Belgia, Szwajcaria, Austria, Maroko, Tunezja, Egipt, Algieria, Ghana, Republika Ziel. Przylądka, RPA, Wybrzeże Kości Słonecznej, Senegal, Japonia, Iran, Jordania, Korea Północna, Uzbekistan, Australia, Katar, Arabia Saudyjska, Argentyna, Brazylia, Ekwador, Urugwaj, Kolumbia, Paragwaj, Panama, Haiti, Curaçao, N. Zelandia. **DK**



FOT. SYLWIA DĄBROWA

PIĄTEK W LILLEHAMMER

Nasi osiągać będą sukcesy? W piątek w norweskim Lillehammer rusza Puchar Świata w skokach narciarskich i jednocześnie odliczanie do lutowych igrzysk olimpijskich w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo. **DK**

Najlepsi żużlowcy świata będą się ścigać na Moto Arenie Łódź

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Po raz pierwszy w historii Łódź będzie gościł tak wielką imprezę żużlową!

Moto Arena Łódź znalazła się w kalendarzu cyklu Speedway Grand Prix, czyli walki o tytuł indywidualnego mistrza świata w żużlu. W każdej rundzie Speedway Grand Prix bierze udział 16 zawodników, którzy rywalizują ze sobą w 23 biegach. Aktualnym mistrzem Świata jest Bartosz Zmarzlik, który we wrześniu wywalczył tytuł po raz szósty w karierze.

W nowym sezonie Zmarzlik będzie próbował ponownie obronić mistrzowski tytuł. Czekają go jednak bardzo trudne zadania. Przyszłoroczne mistrzostwa świata będą się składały z dziesięciu rund. Siódma z nich odbędzie się w Łodzi. Impreza na stadionie, który jest jednym z najnowocześniejszych żużlowych obiektów w Europie, odbędzie się 1 sierpnia 2026 roku.

- Dzięki panu prezesowi Witoldowi Skrzydlewskiemu mamy przyjemność gościć w Łodzi jedną z rund Speedway Grand Prix. To będzie kolejne fantastyczne wydarzenie sportowe, które dołączy do wielu innych imprez sportowych i kulturalnych, które odbywają się w Łodzi. Od dłuższego czasu mówimy, że bardzo ważne jest zaistnienie Łodzi na żużlowej mapie Polski i świata. Myślę, że



FOT. ARCHIWUM

Prezydent Łodzi Hanna Zdanowska, wiceprezydent Adam Wiecek i prezes Orła Łódź Witold Skrzydlewski

to wydarzenie przyciągnie do Łodzi wielu kibiców, którzy będą kibicowali swoim ulubieńcom, a do tego pozwoli łodzianom zobaczyć najlepszych żużlowców tutaj u nas na Moto Arenie - powiedziała Hanna Zdanowska, prezydent Miasta Łodzi.

Wcześniej na Moto Arenie Łódź odbywały się takie zawody, jak Indywidualne Międzynarodowe Mistrzostwa Ekstraligi czy Indywidualne Mistrzostwa Europy SEC. Teraz gwiazdy światowego żużla przyjadą do Łodzi w ramach rundy Speedway Grand Prix. Walka o organizację imprezy trwała do ostatnich chwil. Teraz władze Łodzi oraz władze Orła chcą wykorzystać szansę i sprawić, by cykl SGP

na dłużej zawiązał na Moto Arenie.

- Zrobimy wszystko, aby w kolejnym roku Łódź znalazła się w kalendarzu mistrzostw świata. Łódź jest w centrum Polski. Mamy lotnisko. Są przychylne władze. Wykorzystujemy to, bo potencjał jest ogromny - ocenił Witold Skrzydlewski, prezes Klubu Żużlowego Orzeł.

Zanim na Moto Arenę wyjadą najlepsi żużlowcy świata, do rywalizacji na łódzkim stadionie przy ul. 6 Sierpnia przystąpią uczestnicy cyklu SGP2, czyli mistrzostw świata młodzieżowców. To będzie dwudniowe święto żużla na Moto Arenie. Speedway Grand Prix w Łodzi odbędzie się 1 sierpnia 2026 roku (sobota), a zawody cyklu SGP2,

czyli indywidualne młodzieżowe mistrzostwa świata 31 lipca 2026 roku (piątek).

- Mamy dwie imprezy dzień po dniu. Myślę, że w hotelach zabraknie miejsc, bo wszyscy zjadą się zobaczyć najlepszych żużlowców świata. Nareszcie będzie głośno o żużlu w Łodzi - podsumował Witold Skrzydlewski.

- Szukaliśmy takich wydarzeń, które by odpowiadało jakości obiektowi, który jest w Łodzi. Mamy jeden z najlepszych stadionów żużlowych w Europie i trzeba to wykorzystać. Już niebawem będziemy ekscytować się żużlowymi zawodami z najwyższej półki - dodał Adam Wiecek, wiceprezydent miasta Łodzi. ©

Dziś w Alei Zasłużonych pogrzeb legendy ŁKS

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Pogrzeb legendarnego bramkarza hokejowej drużyny ŁKS Walerego Kosyła odbędzie się 20 listopada (czwartek) o godz. 12 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach w Łodzi.

Jacek Bogusiak, Paweł Lewandowski dołożyli wszelkich starań, by Walery Kosyl został pochowany w Alei Zasłużonych. Michał Strzelecki poinformował nas o wspólnych działaniach

z prezesem ŁKS Marcinem Janickim, które uzyskały zatwierdzenie wniosku przez prezydent Hannę Zdanowską.

Jest apel, by zamiast kwiatów na pogrzeb przygotować datki na wykonanie pomnika na grobie Walerego Kosyła. Na pogrzeb przyjechać ma prezes PZHL Krzysztof Woźniak. Zmarłego żegnać będzie poczet sztandarowy ŁKS. Uroczystości pogrzebowe organizuje Klepsydra. Ceremonię poprowadzi kapelan sportowców ks. Paweł Miziołek. Legenda ŁKS spocznie obok rektora PŁ Jana Krysińskiego. ©



FOT. Z ARCHIWUM JACKA BOGUSIAKA

Elkaesiak Walery Kosyl (w środku) w czasach, gdy należał do najlepszych bramkarzy w Europie